Nr. 64 Kraków, sobota 19 marca 1932

Należytość pocztowa opłacona gotówką
Rocznik XLI

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Polemika o strajk

—o—

Zawsze tak w Polsce było i długo zapewne będzie: po każdej demonstracji robotniczej, czy jest to obchód 1 maja czy strajk, prasa burżuazyjna stwierdza: strajk czy demonstracja nie udała się. Pamiętamy jeszcze te czasy, gdy np. w Krakowie pisano, że w pochodzie 1-majowym wzięło udział „trochę gapiów i żydków"; pamiętamy, jak nawet po smutnych dniach listopadowych 1923 r. pisało się, że robotników wcale tam nie było, a tylko męty i gawiedź.

Nie zwracaliśmy dawniej i nie zwracalibyśmy i teraz na to uwagi, gdyby nie jeden znamienny fakt: oto w tym dawniej jednolitym froncie antyrobotniczym powstał wyłom. Już nie wszystkie, biorąc dla porównania Kraków, pisma piszą o nieudaniu się strajku, te zaś, które tę nomenklaturę podtrzymują, używają prawdziwej gimnastyki pióra i prawdziwych wykrętasów arytmetycznych dla wykazania, że ich teza o nieudałym strajku jest przecież prawdziwą, przyczem zdarzają się im — jak np. „Gazecie Polskiej" takie — zapewne mimowolne — wypadki, że potępienie staje się pochwałą, czyli że przytaczane przez nie cyfry przemawiają przeciw ich tezie.

Te pisma i ci piszący zapominają albo nie wiedzą jednej rzeczy, mianowicie że proklamowanie strajku przez Centralną Komisję Związków zawodowych było pomyślane jako demonstracja przeciw zamachowi na ustawodawstwo społeczne, a wcale nie miało na celu unieruchomienie choćby na 24 godzin całego życia politycznego. Niech te pisma raz wreszcie przyjmą do wiadomości, że ani klasowe Związki zawodowe ani PPS nie prowadzą wojny z państwem, a tylko z systemem obecnie w państwie rządzącym i dlatego właśnie ani kolej ani poczta ani zakłady użyteczności publicznej nie wchodzą w rachubę jako środek walki, jako presja, która zamiast w system trafiłaby w niewinną ludność.

Pozatem: proklamuje się taki ostateczny środek walki, jakim jest strajk powszechny, dla osiągnięcia jakiegoś celu czy dla przeszkodzenia osiągnięciu celu przez przeciwnika. Strajk z 16 marca był wymierzony przeciw przedłużeniu czasu pracy, przeciw pogorszeniu urlopów, przeciw zepsuciu ubezpieczenia na wypadek choroby itd. — czy zamierzony cel, tj. niedopuszczenie do stania się tych zamachów ustawą został osiągnięty? Powiadamy: został osiągnięty w całej pełni! Czy przeciwnicy klasy pracującej — cała tak zwana burżuazja i idące w jej ogonie sfery — wyobrażają sobie, że dlatego te rzeczy nie zostały w tej sesji załatwione i że dlatego wyjęto je nawet z pełnomocnictw, że rząd przyszedł do przekonania, że są one krzywdą? Czy deputacja fikcyjnej „frakcji rewolucyjnej" dlatego poszła do p. marszałka Sejmu, aby uspokoić swe sumienie z powodu niebrania udziału w strajku? Nie, tu działały całkiem inne powody: samo proklamowanie strajku wystarczyło, aby rząd się cofnął, aby ogłosił odroczenie wykonania zamachu do jesieni, aby to ogłoszenie ubrał w uroczystą formę enuncjacji marszałka Sejmu!

Ale mimo tego cofnięcia się strajk nie został odwołany i — wedle naszego przekonania — udał się w całej pełni jako ostrzeżenie i jako przypomnienie, że klasa robotnicza czuwa, że odroczenie choćby na kilka miesięcy nie odbierze jej bojowego pogotowia na ten moment, gdy sprawa stanie się znów aktualna. System miał naoczny przykład, że klasa robotnicza jest gotową i zdolną do walki o swe żywotne prawa, do walki nawet kosztem ofiar. Robotnicy nie dadzą uśpić swej czujności odroczeniem zamachu — dla nich sprawa nie przestaje być aktualną bez względu na to, czy wejdzie ona na porządek dzienny w maju czy w październiku. Robotnicy w całej Polsce zamanifestowali potężnie swą wolę i dlatego z politowaniem patrzą na usiłowania pomniejszenia ich walki przez tych, przeciw którym ta walka była skierowaną.

Spór o Tasiemkę

WALKA JAWOROWSKIEGO Z MORACZEWSKIM. — SŁONIMSKI O TASIEMCE. — „CZAS" O AL CAPONE

Plac Kercelego czyli Kercelak, jak popularnie nazywają w Warszawie ten *ośrodek handlu starzyzną*, zaognił spory dwóch rywalizujących ze sobą odprysków BBS-u: jaworowszczyków, którzy podają się za prawowitych „fraków", tj. sukcesorów byłej frakcji rewolucyjnej PPS i moraczewszczyków, którzy skupiają się w t. z. ZZZ. Moraczewszczycy bardzo docięli *frakom kercelackim*, gdy tłomacząc się z posiadania w swojem gronie Zubowicza, wyjaśniali, że tego obiecującego młodzieńca chcieli usunąć z pod złych wpływów...

Tymczasem... „Walka" Jaworowskiego uderzyła w surmy, że ZZZ jest zawodowym rozbijaczem organizacyj zawodowych:

„Zamiast „scalenia" klasy robotniczej, dalsze jej rozbijanie. Zamiast związków zawodowych, obejmujących 90 proc. klasy robotniczej, *zdychające związeczki ZZZ, żyjące protekcją pp. dyrektorów fabryk rządowych.* — „Scalanie" zostało zamienione na jedynie ratujący od ostatecznej kompromitacji wysiłek, całkowicie skierowany na oderwanie tu lub tam jakiejś organizacyjki, lub *człowieka, od Frakcji Rewolucyjnej.*

I coraz ciszej o „kryzysie" socjalizmu i coraz ciszej o „solidaryzmie". Zamiast tego zaś na wiecach w Zagłębiu panowie solidaryści mówią o trupach burżuazji i wygłaszają tak krwawe przemówienia, że dyżurny przodownik policji, przysłany do ochrony wiecu, umiera ze strachu.

Zamiast zaś „bezpartyjnictwa", poniektóry z „wodzów" zamyśla tworzyć nową, jeszcze jedną partję polityczną".

Na takie gromy zdobywa się „Walka" wobec byłego kompana-konkurenta. Niezadługo a ZZZ i Zubowicza nazwie może Zubatowszczyzną.

Ten akt piętnowania kolegi rozłamowego kończy „Walka" słowami:

„ZZZ stało się „czyścicielem" wszystkich partyj robotniczych, zbiera najstaranniej, najskurpulatniej *wszystkie „odpadki" ruchu robotniczego i niemi się tuczy*".

Tymczasem radny Tasiemka, jak wiadomo, jeden z zaufanych ludzi p. Jaworowskiego, doczekał się takiej charakterystyki w „Wiadomościach Literackich" (w feljetonie Słonimskiego).

„Wiele się nagadano o korupcji amerykańskiej i o upadku praworządności, gdy słynny Al Capone hulał z sędziami amerykańskimi. A przecież u nas w spokojnej Warszawie zjawił się taki „Tata Tasiemka", który zdystansował wszystkie rekordy Ameryki i Meksyku. Jegoby wysłać na olimpjadę, a nie porywać się z Motykami na sztandar gwiaździsty. Capone był bandytą, ale nie przytem radnym miejskim. Tasiemka terroryzował handlarzy na placu Kercelego, odprawiał sądy złodziejskie, nakładał haracze, czerpał zyski z wszystkich domów publicznych i spełniał tysiąc innych brudnych i skrytych czynności. Czy i tę sprawę zatuszuje się, jak wiele innych? Czy władze boją się, aby nie trafiono po Tasiemce do kłębka? Przyszłość najbliższa to okaże".

P. Słonimskiego, ani „Wiadomości Literackich" gdzie Boy ma stałą trybunę, a stale odzywa się i p. Hulka-Laskowski, podtrzymujący (dodamy nawiasem) sympatje dla sanacji wśród ewangielików polskich, nikt nie zaliczy do prasy antysanacyjnej — tenże p. Słonimski (as) nieraz daje wyraz swej niechęci dla naszej partji. Ale nie posuwa się nigdy do schlebiania tasiemkom czy tasiemcom sanacyjnym.

Innej znów taktyki trzyma się obecny redaktor „Czasu". Odczepiwszy się od chunchuzów mandżurskich, używa nazwiska Al Capone, ażeby dowieść, że tworzy on zjawisko nie do pomyślenia w krajach o kulturze europejskiej.

Tacy dorobkiewicze, jak Amerykanie, którzy technikę rozwinęli u siebie niesłychanie, stoją jednak na punkcie kultury ducha o setki lat niżej od Europy i nierychło ją dogonią, zwłaszcza że w swem zaślepieniu lekceważą ten dział nauk, który „na brzęczące wartości zamienić się nie da" — dział humanistyczny, bez którego „nie było nigdy mowy o zdrowiu i trwałości danej kultury".

Tu „Czas" występuje, jako szermierz uduchowienia kultury. Niedawno jednak piętnowaliśmy „uczone wywody" jego redaktora, dowodzące *konieczności* wprowadzenia jako poprawki powszechnego głosowania, t. zw. godziny duchów.

Czy i te godziny należą do skarbca *jego* „duchowej kultury"?

Al Capone jest produktem amerykańskim w tym sensie, że utworzył wielki koncern bandycki, że uprawia wielkie szantaże i wielki przemyt, że jest wielomiljonowym bogaczem i że — wbrew feljetonistycznie przesadnemu twierdzeniu p. Słonimskiego — Tasiemki nie starczyłoby na obwinięcie jego małego palca. Tasiemka w branży bandyckiej musi w kraju biednym być grajzlernikiem bandytyzmu.

A co się tyczy potrzeby wykształcenia ogólnego — to „uduchowiony" czciciel p. Kostka Biernacki odezwał się może nie w porę, gdyż popadł w kolizję z kapelmistrzami z „Gazety Polskiej" — zgodnej z nim tylko na punkcie nieprzejmowania się staremi poglądami na ideę prawa. Właśnie w tym samym czasie wytykano „Gazecie Polskiej" takie poglądy na prawo i oświatę, wyrażone w Nr. 70:

„Słuszne było czasu niewoli hasło: wszystko dla oświaty i kultury ducha. Innego sposobu, innej formy trwania i przetrwania nie mieliśmy. Gardziliśmy siłą, *czciliśmy prawo*, o ile tę wrogą i *obcą siłę ograniczało*, przesiąknęliśmy biernym oporem wobec władz państwowych, a wolność swą schowaliśmy w dziedzinie literatury, sztuki i nauki. Toteż z chwilą odzyskania niepodległości nie mieliśmy pilniejszego zadania jak rozbudowa szkolnictwa, tworzenie uniwersytetów i, jeszcze w republice lubelskiej, kreowanie osobnego ministerstwa sztuki... *Dźwiganie* tego rodzaju *pakunków* z czasów niewoli *traci z każdym dniem resztki sensu*... Autonomia uniwersytecka w Polsce wynikła z połączenia dwóch wspomnianych nastrojów przedwojennej duszy polskiej: — *z przeceniania kultury intelektualnej* i z chęci zabezpieczenia wyższych uczelni przed wpływami jakiejkolwiek władzy państwowej".

Wychodzi na to, że nawet „Czas" jest ponoć tragarzem niepotrzebnych pakunków.

Józef Piłsudski jako wychowawca młodzieży

Z POWODU PROPAGANDY „WYCHOWANIA PAŃSTWOWEGO“

„Pisma Józefa Piłsudskiego.. Publikacja ich ...odegrać powinna zasadniczą rolę... i w dziedzinie WYCHOWANIA PAŃSTWOWEGO naszego narodu...“.

„Gazeta Lwowska“ Nr 260 1930.

„Powiedzieć śmiało można, że ogół nie zna Komendanta. I nietylko jako pisarza. Słowo jego ma wielkie znaczenie... Bo słowo jego jest... do czynu tego komentarzem i ilustracją... w łańcuchu pracy o... **wychowanie narodu...** Niech czytają wszyscy. **Niech wmyślają się ludzie w pełne głębokiej treści słowa“.**

„Gazeta Polska“ z 24 XII. 1930.

Wychowanie państwowe

NARÓD IDJOTÓW

„Wytworzyłem całe **mnóstwo** pięknych słówek i określeń, które po mojej śmierci będą wydane, które **NARÓD POLSKI stawiają w rzędzie IDJOTÓW“...**

Józef Piłsudski: Mowa kaliska na zjeździe legjonistów. („Kurjer Poranny“ 9 VIII. 1927).

NARÓD MNIEJ WARTOŚCIOWY

„Naród polski... łatwo służy obcym, dlatego nie widzi wstrętu do służby obcemu... że zatem jest **mniej wartościowy w porównaniu z innemi narodami“.**

Józef Piłsudski: Mowa kaliska na zjeździe legjonistów. „Głos Prawdy“ 9 VIII. 1927.

NARÓD NIKCZEMNY I BEZECNY

Naród polski „przez swoją konstytucję... postępuje tak **nikczemnie** i tak **bezecnie**, jak nie postępuje nikt na świecie“.

Józef Piłsudski: Wywiad („Głos Prawdy“ 1 VII. 1928).

PRZEKLĘTA PRACA POLSKI

„To jest, proszę panów, tłumaczenie mądrości... całego komizmu pracy Waszej i **całej przeklętej pracy Polski“.**

Józef Piłsudski: Mowa przed Trybunałem Stanu („Gazeta Polska“ 27 VI. 1929).

POSZANOWANIE PRAWA

„W imię Boga Wszechmocnego! My naród polski... dobro całej zjednoczonej i niepodległej matki ojczyzny, mając na oku, a pragnąc jej byt niepodległy utwierdzić na wiekuistych zasadach **PRAWA I WOLNOŚCI... wszystkim obywatelom** Rzeczypospolitej **równość**, a pracy poszanowanie... należne prawa... zabezpieczyć... stanowimy...“.

Konstytucja Rzeczypospolitej z 17 III. 1921.

„Wie pan, nieraz słyszałem o... szukaniu **oparcia,** czy żądań na nowej konstytucji, a ja tego proszę panów nie nazywam konstytucją, ja to nazywam **Konstytutą** i wymyśliłem to słowo, bo **ono najbliższe** jest do **PROSTITUTY“.**

Józef Piłsudski: Wywiad sierpniowy („Il. Kurjer Codzienny“ 28 VIII. 1930).

WYCHOWAWCA ŻOŁNIERZA

„Żądać od oficera, by był... równocześnie dobrym pedagogiem, to jest rzecz trudna... Niezdolny pedagog **irytuje się bardzo silnie i sekuje** ten biedny materjał ludzki. **Ja to wiem po sobie, bo sam nie jestem dobrym pedagogiem,** i ile razy musiałem uczyć, tyle razy **byłem wściekły i robiłem przykrości tym, których uczyłem“.**

Józef Piłsudski: Mowa w komisji budżetowej 15 XII. 1926.

KSZTAŁCENIE WOLI

„Józef Piłsudski, zanim zaczął **wychowywać** naród, **wychował sam siebie“.**

„Gazeta Lwowska“, 19 III. 1931.

„I wtedy **zawsze stawiałem przed sobą talerz z ekskrementami,** twierdząc: **więc spróbuj.**

Ta **próba** dziecinnej prawdy, gdy dziecko **rosło w wielkość, powracała mi często** pod tą właśnie nazwą, jako jakiś egzamin do złożenia, gdy stawałem przed **jakoby** niemożliwościami“.

Józef Piłsudski: Wywiad imieninowy, z 19 marca 1930. („Kurjer Poranny“ Nr. 78, 1930).

WZÓR OFIARNOŚCI I BEZINTERESOWNOŚCI DLA PAŃSTWA

„Ja, moi chłopcy, dumny być mogę, bo **6 sierpnia rozpocząłem karjerę bajeczną i nieznaną w dawnej Polsce,** karjerę... z człowieka nieznanego... od którego **wszyscy uciekali...**

Moi panowie, tak **bajeczną i błyskawiczną karjerę rzadko się w życiu narodów spotyka;** trzeba, powiadają, do tego szczęścia, szczęście mam, ale chciałby dodać, że **trzeba czegoś innego“...**

Józef Piłsudski: Mowa na krakowskim zjeździe legjonistów, w sierpniu 1922. (Pamiętnik zjazdu, str. 52).

TO „COŚ INNEGO“ POTRZEBNE DLA KARJERY

„Wyznaję całkowicie zasadę: Sztuką łamania przeszkód jest sztuka **nie uważania tego lub owego za przeszkodę.**

Należy przedewszystkiem usunąć te **psychiczne przeszkody...** Jedne przeszkody **obchodzi się, inne wprost się przełamuje“.**

Józef Piłsudski: Artykuł „Głosu Prawdy“, 8 XII. 1928.

Styl

PIĘKNO JĘZYKA I OBRAZOWOŚCI

„Proszę Panów i prześwietny Trybunale... Dla nowicjusza, jestem przekonany, wystarczy 5 minut... **toż oni się pierdolą miesiącami,** toż oni zatracają wszystkie pojęcia“...

„Proszę panów, widziałem niedawno zabawkę bardzo zabawną... nazywa się ona w handlu **pierdołka“...**

Józef Piłsudski: Mowa przed Trybunałem Stanu. („Głos Prawdy“. 27 VI. 1927).

„ZAFAJDANA BIELIZNA“

„Przechodzę do wrażeń człowieka **ciężko chorego...** Cała więc sprawa stanęła tam, gdzie istnieje fajdanitis poślinis... To znaczy marsz triumfalny dla prestige'u fajdanitis poślinis... Minister ma słuchać... jego oskarżeń i **ma zafajdaną i zapoconą od** wysiłku myślowego zawodowego idjoty bieliznę jeszcze lizać“...

„Pamiętając ten bohaterski bas **bandytów fajdanistycznych,** cała afera **sesji budżetowej** skończyła się komizmem... **Wymalowano wszystko na kolor fajdanów“...**

Józef Piłsudski o Sejmie: „Dno oka“ („Epoka“ 7 IV. 1929).

POETA

Zachwycając się historją Grecji i Rzymu i pod wrażeniem przedstawienia „Pięknej Heleny“, p. Józef Piłsudski napisał następujący wiersz o kapłanie Kalchasie:

„Wyśpiewując sławę bogom
Podryguje, rusza nogą
W kankan, kankan płynie.
O mądrala! Ten nie zginie
Nigdy, nigdy nam na świecie
Wiedz-że durniu, wiedz-że przecie“.

Józef Piłsudski: Wywiad z 20 IX. 1929 pod tytułem „Gasnącemu światu“.

WYJĄTKOWY PEDAGOG

„Do nielicznej rodziny... wychowawców własnego narodu należy Józef Piłsudski.

„Ale rola dzisiejszego marszałka Polski jest w tej dziedzinie zupełnie wyjątkowa. Jako **wychowawca** Narodu i społeczeństwa polskiego, stoi **On całkiem** osobno w wyodrębnieniu od innych, od poprzedników swoich... — Jest Józef Piłsudski w swej, wielkiej, świadomej roli **wychowawczej zupełnym samotnikiem“** — pisze „Gazeta Lwowska“ (19 marca 1930).

Tak, jest samotnikiem, bo przed nim nikt tak narodu własnego nie „podnosił“ i nie „wychowywał“ jak — **On.**

„Nie widzą tego chyba ślepi, nie uznają tylko źli i zawistni“ — mówi cytowany organ urzędowy.

Rekord: 240 ustaw

NA JEDNEJ SESJI

Kancelarja senacka przekazała do prezydjum Rady ministrów przeszło 20 ustaw, załatwionych w ciągu ostatnich plenarnych posiedzeń, celem ogłoszenia ich w „Dzienniku ustaw“. Do ogłoszenia m. in. przesłano ustawę o zgromadzeniach, o ustroju szkolnictwa, o podwyżce opłat stemplowych.

Zaznaczyć należy że **liczba ustaw uchwalonych w ciągu ostatniej sesji wynosi około 240.**

LEON KRUCZKOWSKI

Kordjan i cham

29

— Powiem, że był on jednym jeszcze aktem rządowej samowoli, jako wydany z pominięciem sejmu, który jedynie jest uprawniony do stanowienia o losie dobra publicznego!

— A cóż to, znów miał książę-minister dawać panom liberałom okazję do działań i wotowań opozycyjnych?... Właśnie podoba mi się to, iż rzecz przeprowadził rozsądnie, a z pośpiechem — — na radzie administracyjnej, z pominięciem sejmu!... Ale to mniejsza... Dla mnie, wyznać muszę, najważniejszą rzeczą to, iż sam jestem w zamiarze skorzystania z dekretu rzeczonego... Uważasz sąsiad, zamyślam kupić te oto dobra, które dotychczas od skarbu dzierżawię... Cóż, inna zgoła rzecz, posesja własna — nie to, co dzierżawa!

— Pewno... pewno! — przytakiwał pan Ksawery w roztargnieniu.

Tu pułkownik Oborski ocknął się nagle z odrętwienia, w jakiem był pogrążony wskutek całkowitej swojej neutralności, sumiennie przestrzeganej w tego rodzaju, jak dzisiejsza, sytuacjach... Spojrzał na zegar, wiszący w rogu kancelarji.

— Ależ ty, Wicuś, gościa tak szanownego publicznemi rzeczami eksecytując, o podwieczorku zgoła zapominasz!

— Jak Bóg miły! — dźwigał się z fotela pan Czartkowski. — Darujże, panie Ksawery sąsiedzie, roztargnienie! I proszę, pozwól z nami na skromną, gospodarską kawę...

Zaczem wśród ceregieli i ostentacyj zawiódł gościa do jadalni. Nastąpiły ukłony i nóg szarmanckie szurganie, bo wraz zjawiły się u stołu — „sfrunęły“, jak mówił pułkownik — obie ciotki-rezydentki. Wiekowe damy witały pana Ksawerego z gorliwem, pełnem afektacji ukontentowaniem istot, skazanych dożywotnio na nudę.

— A pan sąsiad to zawsze jakby z wiedeńskich żurnalów świeżo wykrojony! — sepleniła młodsza, krzywiąc w uprzejmym uśmiechu twarz białą i gąbczastą, pełną dobrodusznych fałdów.

— Nazbyt pochlebny osąd, łaskawa dobrodziejko! — skłonił się skromnie pan Ksawery, którego starannie utrzymana powierzchowność w istocie odbijała od szarych, po domowemu zaniedbanych postaci gospodarza i pułkownika.

— Nie dziwota, pan sąsiad w wojażach corocznie... nie rdzewieje w swej parafji, jak, na ten przykład, my tutaj — stwierdziła melancholicznie starsza z dam, drobna i sucha, o dziwnie ostrych, świdrujących oczach.

— Te te te! — warknął pułkownik, podrażniony widokiem zastawionego stołu. — Rdzewieje nie rdzewieje, a kawa wystygnie...

Dama przeszyła go wzrokiem, pełnym pogardy.

Zasiedli. Aromatyczna woń kawy, osobliwie ze względu na gościa zaparzonej, dymiła z wielkiego imbryka. Pachnęło masło, miód i konfitury w szklanych salaterkach; sterta nakrajanego, pszennego chlebusia wznosiła się z płaskiego koszyka, malowanego w kwiaty. W drugim wabiły oczy białe i rubinowe wiązki świeżutkich rzodkiewek.

— A gdzież to Anielcia? — spytał pan Czartkowski.

— U siebie, na górce... — odparła jedna z ciotek. — Biedaczka, czuje się cokolwiek faiblement... Przed godziną wróciła z ogrodu z bólem głowy, nieco rozdrażniona...

— Znamy się na takiem faiblement! — zaśmiał się grubo pułkownik, sięgając do konfitur. — Wiosenna aura tak działa na panienkę... no no!

— Ależ, Piotrusiu! — zgorszyła się dama.

— Powiadam ci, panie Ksawery, z córką zawsze kłopot — rzekł pan Czartkowski sentencjonalnie. — Syn mi się lepiej udał...

— Oo!... Za pozwoleniem! — zgodnie oburzyły się ciotki.

— Nie zgodziłbym się z tak arbitralnym poglądem kochanego sąsiada! — grzecznie oświadczył pan Ksawery. — Lecz prawda, sam zapytać miałem, jakże się Felusiowi powodzi w Warszawie?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Echa strajku generalnego

Mogilany. W środę 16 b. m. odbyło się w Mogilanach zgromadzenie ludowe przy udziale 253 osób, na którem po wysłuchaniu referatów jednogłośnie uchwalono rezolucję protestującą przeciw zamachom na klasę pracującą, oraz wyrażającą cześć więźniom brzeskim i zaufanie klubowi PPS w Sejmie.

ZAJŚCIA W LIPINACH NA GÓRNYM ŚLĄSKU

„Polonia" Nr. 2674 z 18 marca donosi:

„W ub. środę w godzinach popołudniowych około 500 strajkujących i bezrobotnych zebrało się przed bramą kopalni „Matylda" w Lipinach. Usiłowali oni nie dopuścić na kopalnię robotników podążających do pracy.

Zawezwany patrol policyjny, składający się z 5 policjantów, odparł tłum strajkujących i bezrobotnych, wobec czego ruszyli oni pochodem w kierunku Piaśnik. Pochodowi towarzyszył patrol policyjny, który następnie **zastąpił demonstrantom drogę.** W kierunku policjantów posypały się kamienie, wobec czego patrol cofnął się i wezwał pomocy.

Demonstranci tymczasem cofnęli się do Lipin, gdzie przy ul. Król. Huckiej napotkali silny oddział policji, wzmocniony przez strażników granicznych, przybyłych samochodem ciężarowym. Podnieceny tłum zaatakował policję kamieniami, wobec czego policjanci dali salwę z karabinów. Tłum począł uciekać, pozostawiając na miejscu czterech rannych, w tem jedną kobietę. Stan jednego z rannych, który został postrzelony w głowę, jest beznadziejny."

12-letni chłopiec. Wcześnie wstąpił do związku zawodowego i wiele pracował nad sobą, tak że w r. 1908 mając lat 24 zdał z odznaczeniem egzamin konieczny dla uzyskania stypendjum związku górników na studja w uniwersytecie oxfordskim w słynnem kolegjum Ruskina. **Po ukończeniu studjów uniwersyteckich pracował znów w kopalni,** pełniąc jednocześnie funkcję sekretarza miejscowego oddziału związku, dopiero w 1919 r. został płatnym funkcjonarjuszem związku jako sekretarz organizacji zagłębia nortumberlandzkiego. W 1929 r. został obrany posłem do Izby Gmin i w tymże roku po ustąpieniu Herberta Smitha z prezesury brytyjskiego związku górników i powołaniu na to stanowisko śp. tow. Richardsa, tow. Edwards został obrany wiceprezesem, a po śmierci tow. Richardsa w lecie 1931 r., prezesem związku górników. Po śmierci tow. Cooka złożył prezesurę, aby objąć funkcję sekretarza generalnego, co obecnie potwierdził ogół ogórników, dająca mu 195.601 głosów. Sekretarze generalni związków zawodowych w Anglji są bowiem wybierani nie przez delegatów, ale w powszechnem głosowaniu wszystkich członków związku.

Solidarność chłopsko-robotnicza

ZJAZD STRONNICTWA LUDOWEGO W GORLICACH SOLIDARYZUJE SIĘ Z KLASĄ ROBOTNICZĄ I JEJ OBECNĄ WALKĄ

We wtorek 15 marca odbył się w **Gorlicach**, w sali „Sokoła" powiatowy zjazd delegatów i mężów zaufania stronnictwa ludowego w obecności kilkuset delegatów. Prawie każda wioska polska wysłała swego delegata.

Po załatwieniu spraw formalnych i organizacyjnych, przemawiali posłowie: **Wincenty Witos, Madejczyk i Piróg.** Przy pojawieniu się wodza chłopskiego, prezesa Witosa na sali, owacje wprost nie ustawały, i widać było jak gorąco chłopi przywiązani są do swego wodza i jak błędną legendy i sztuczne okrzyki dla „centralnych figur", na uroczystościach pułkowników i waletów sanacyjnych.

Poseł Witos, po omówieniu obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej bardzo dowcipnie i w naturalnych barwach wykazał, jak powstała rzeczywiście Polska i kto ją istotnie zbudował, a kto ją doprowadza do upadku, może bezwiednie, mimo że „wszystko" o dwudziestu lat „przewiduje" i kto z niej zrobił jedno wielkie cmentarzysko, jak powstały sztucznie legendy różnych „genjalnych figur".

Nastrój zebrania, które było obrazem wsi polskiej, był bezwzględnie opozycyjny i wrogi wobec „genjalnego sanatora" i jego waletów, oraz obecnego systemu rządzenia we — Włoszech!

Następnie przy niemilknących oklaskach uchwalono jednogłośnie rezolucję, wyrażającą postulaty wsi polskiej i z wyrazami uznania i hołdu dla więźniów brzeskich, a zwłaszcza prezesa Witosa i potępienie systemu bezprawia, Lud nie ma zaufania do obecnego Sejmu, nie będącego wyrazem woli ludu, a wybranego systemem brzeskim.

Wkońcu zabrał głos ob. Jan **Sarnowski** i imieniem zjazdu oraz całej wsi oświadczył, **że chłopi stoją i stać będą solidarnie w walce przy boku polskiej klasy robotniczej.** Przyczem wezwał zebranych chłopów, by **uczcili pamięć poległych w czasie ostatniego strajku górników,** broniących swoich obywatelskich i klasowych praw, zaś robotnikom, walczącym obecnie strajkiem o byt i zdobycze socjalne, zjazd chłopski wyraża gorące uznanie i życzenia pełnego i szybkiego zwycięstwa, co zebrani wśród niemilknących okrzyków jednogłośnie uchwalili. Następnie mówca wzniósł okrzyk na cześć solidarnie i karnie walczących robotników, co chłopi powtórzyli z żywiołowym entuzjazmem i nadzieją, że wspólnie uczczą wkrótce wypędzenie dżumy włoskiej i oczyszczą Polskę z tej rozkładającej się i cuchnącej zarazy.

Koniec strajku górników

Wczoraj donieśliśmy o powrocie do pracy górników zagłębia krakowskiego. W piątek zakończył się strajk również w zagłębiu dąbrowskiem.

W czwartek w lokalu Centralnego Związku Górników w **Sosnowcu** odbyła się konferencja delegatów załóg kopalnianych przy udziale około 200 delegatów. Konferencja, której przewodniczył sekretarz B. Anger, miała zadecydować o dalszej akcji strajkowej.

Po sprawozdaniach delegatów sekretarz okr. CZG i kierownik akcji strajkowej tow. J. **Bielnik** wygłosił referat. W dyskusji szereg mówców dał wyraz ubolewaniu z powodu niesolidaryzowania się wielu robotników z większością strajkującą. W końcu konferencja uchwaliła rezolucję, w której stwierdza, **iż robotnicy Zagłębia Dąbr. i Krakowskiego byli odosobnieni w walce strajkowej przez cały czas trwania,** że po miesięcznej walce strajkowej w rodzinach górniczych zapanowała wielka nędza, w konsekwencji której strajk zaczął się załamywać. W dalszym ciągu rezolucja stwierdza, **że w najbliższej przyszłości czeka górników nieuniknioną walka wspólnie z górnikami Górnego Śląska,** wobec czego, aby nie wyczerpać robotnika z reszty sił, **konferencja postanawia walkę strajkową zawiesić.**

Następnie w imieniu strajkujących górników konferencja delegatów CZG przesyła serdeczne podziękowania tym wszystkim osobom i organizacjom, oraz instytucjom w Polsce, które z Warszawą i Łodzią na czele przyszły z pomocą strajkującym górnikom w postaci manifestacyjnych strajków oraz wspierały walczących finansowo i moralnie.

Konferencja stwierdza w dalszym ciągu, że jakkolwiek proletarjat górniczy w walce strajkowej poniósł wielkie ofiary, a spodziewanych rezultatów nie osiągnął, to jednak walka ta była koniecznością, której skutki okażą się dopiero w dalszym rozwoju walki proletarjatu robotniczego całej Polski. Czas apatji, bierności i oczekiwania minął, a robotnicy nie mają innych dróg do utrzymania swoich dotychczasowych zdobyczy socjalnych, jak tylko drogę bezwzględnej, zdecydowanej i solidarnej walki. W końcu konferencja wyraża hołd i najwyższą cześć **pamięci tych, którzy w walce o chleb i utrzymanie dotychczasowych zarobków oddali życie w ofierze, jako też wyraża współczucie rodzinom i sierotom,** pozostałym po poległych robotnikach.

Wkońcu rezolucji konferencja uchwaliła pełne wotum zaufania kierownikowi strajku, sekr. okr. CZG tow. J. Bielnikowi.

W związku z tą rezolucją w godzinach popołudniowych delegaci poszczególnych kopalń zwołali zebrania robotników, których poinformowali o decyzji konferencji i nawoływali ich **do podjęcia pracy.**

M. in. wiec taki miał się odbyć na Niwce. Ponieważ jednak robotnicy nie mieli lokalu, w którymby mógł odbyć się wiec, zebranie zwołano pod gołem niebem, o czem delegat powiadomił miejscowy posterunek policji. Komendant posterunku kazał się wstrzymać, a w międzyczasie przybył większy oddział policji, który przy pomocy kolb rozpędził zebranych robotników, z których wielu zostało dotkliwie poturbowanych, zwłaszcza delegat załogi kopalni.

W piątek robotnicy wszystkich kopalń przystąpili do pracy.

Z życia robotniczego

—o—

NOWY SEKRETARZ GENERALNY GÓRNIKÓW ANGIELSKICH

W miejsce zmarłego przed kilku miesiącami tow. Cooka sekretarzem generalnym brytyjskiego związku górników został wybrany tow. Ebenezer Edwards, pełniący już od śmierci tow. Cooka zastępczo funkcje sekretarza. Tow. Edwards, liczący obecnie lat 48, zaczął pracować w kopalni jako

Ruch kolejarski

—o—

PROTEST KOLEJARZY

W dniu 15 marca odbyły się w **Katowicach** i w **Tarnowskich Górach** zgromadzenia kolejarzy, którzy wobec odbierania im praw socjalnych, ciężką walką i ofiarami nabytych, uchwalili następującą rezolucję:

Polityka rządu w dziedzinie ograniczenia i pogarszania ustawodawstwa socjalnego na kolejach nie ma rzeczowego uzasadnienia, biorąc bowiem pod uwagę chwilowe sukcesy pokrywania ogólnych niedoborów gospodarki państwa kosztem wegetacji setek tysięcy obywateli kolejarzy i ich rodzin, bynajmniej nie uratuje sytuacji gospodarczej, będącej wynikiem kryzysu rabunkowej gospodarki kapitału, ale przeciwnie, pchnie szerokie masy na dno nędzy i rozpaczy, wywołując uzasadnione rozgoryczenie i zniechęcenie do pracy, co w skutkach odbije się na produktywności przedsiębiorstwa kolejowego, a tem samem i na wynikach gospodarki społecznej.

Gdy z jednej strony program polityki gospodarczej rządu dąży do uszczuplenia i tak minimalnych zdobyczy socjalnych szerokich mas kolejarskich przez: obniżkę zarobków w formie a) zniesienia 15-procentowego dodatku, b) zmniejszenia dodatków ubocznych, c) ograniczenia dni pracy, — d) zmniejszenia wynagrodzenia za pracę nadliczbową, c) podwyższenia podatku dochodowego o 10 procent na rzecz kryzysu; 2) przedłużenie czasu pracy z 46-godzinnego tygodnia pracy na 48-godzinny; 3) ograniczenie o 50 procent urlopów wypoczynkowych; 4) pogorszenia ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem w formie przesunięcia terminu nabywania prawa do zaopatrzenia emerytalnego z 10 na 15 lat i podwyższenia opłat emerytalnych, oraz zniżenia tak zw. 100-procentowego wymiaru zaopatrzenia emerytalnego na 92 procent; 5) redukcji siły roboczej przy przerzucaniu nadmiaru pracy na zatrzymaną siłę roboczą, to z drugiej strony program nie obciąża w niczem producentów, ale przeciwnie przychodzi im z ulgami, kosztem szerokich rzesz proletarjatu w formie: umorzenia zaległości podatkowych, podniesienia wyzysku siły roboczej o 2 godziny w tygodniu, zmniejszenia wynagrodzeń za pracę nadliczbową, zmniejszenia wymiaru urlopów wypoczynkowych, zmniejszenia świadczeń socjalnych, ulg przewozowych, celnych, premji wywozowych itd.

Zatem koszt ratowania gospodarki kapitalistycznej przerzuca na barki proletarjatu, dając natomiast placet dla jeszcze większego wyzysku społeczeństwa i państwa.

Zgromadzeni pracownicy kolejowi ostrzegają rząd i czynniki kompetentne przed urzeczywistnieniem takiego programu, przed doprowadzeniem zgłodniałych szerokich mas kolejarskich do ostateczności. Mając na uwadze dobro państwa, wywalczonego krwią setek tysięcy właśnie tych nędzarzy, **zgromadzeni solidaryzują się z całym proletarjatem polskim,** występującym w obronie swego istnienia i wyrażają gotowość jaknajenergiczniejszej walki o chleb codzienny, jak i o istnienie Rzeczypospolitej. Ze względu na rozbicie, jakie panuje w szeregach kolejarzy i zdradę wszystkich sanacyjnych związków kolejarzy jak CZK, „federacji kolejarzy", ZDK ZUK i Zw. drogowców, wreszcie ze względu na bierne i tchórzliwe stanowisko ZKP zebrani nie widzą możności w obecnej chwili aktywnie przyłączyć się do strajku demonstracyjnego, natomiast postanawiają to uczynić bez względu na następstwa, w razie wezwania przez centralne organa ZZK.

Wściekłe ryzykanctwo

NA MARGINESIE „PEŁNOMOCNICTW"

A zatem „maszyna ustawodawcza" jest „usprawniona"! — Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał pełnomocnictwa do dekretowania ustaw, regulujących życie gospodarcze, finansowe, **wymiar sprawiedliwości**, administrację i parę innych drobiazgów. Aż do końca roku 1934! To się nazywa prawdziwy rozpęd radosno-twórczy.

Śmiałość tego rozpędu łatwo ocenić, jeśli się zważy, że w chwili, gdy ten projekt, zwany popularnie projektem likwidacji parlamentu, został wniesiony do laski marszałkowskiej w Polsce, w odległej — ale nie zanadto — Finlandji **tamtejsi sanatorzy**, t. zw. lappowcy, biorą potężne wały nie laską, ale **ciężkim drągiem** ustawy wyjątkowej, której uchwalenie **oni sami przeforsowali** za czasów swej potęgi.

Niedawne to były czasy! W r. 1930 „lappowcy" trzęśli Finlandją. Przeprowadzili postawienie partji komunistycznej poza prawem, reakcyjną reformę konstytucji i wybór na prezydenta republiki starego i uważanego za najskrajniejszego reakcjonistę Svinhufvuda, któremu faszyści fińscy przed dwoma laty ufali niemniej niż faszyści niemieccy Hindenburgowi przed siedmioma laty. Zamierzali więcej, dużo, dużo więcej — i dużo sobie pozwalali. Napadali na domy robotnicze i demolowali je, porywali działaczy socjalistycznych i demokratycznych, demolowali redakcje, bili dziennikarzy, komunistów czy też ludzi podejrzanych o komunizm pędzili batami do granicy rosyjskiej. Radosna twórczość kwitła w Finlandji i rozwijała się niczem rozmaryn z ułańskiej piosenki.

I w tych to pięknych czasach wymusili lappowcy na wystraszonej burżuazyjno-drobnomieszczańskiej większości w parlamencie ustawę, która miała ukoronować ich zwycięstwo i zapewnić gładką drogę w następnej fazie ich „pracy" gdy po komunistach przyjdzie kolej na inne formy „partyjnictwa". Była to ustawa „o ochronie republiki". Na jej mocy prezydent otrzymał możność ogłaszania stanu wyjątkowego i zawieszania wszystkich możliwych praw obywatelskich i ludzkich w każdej chwili, gdy uzna, że „porządek społeczny" jest zagrożony. Nawkładano do niej jak najwięcej pełnomocnictw. Starano się uchylić wszystkie możliwości chronienia się tych, przeciw którym będzie skierowana, pod puklerz ustaw zwyczajnych. Ta „ustawa o ochronie republiki" to miał być wszak bat na plecy „partyjników". Kręcono go starannie by był gruby i mocny i nie złamał się broń Boże.

I ukręcono! Ustawa o ochronie republiki zdała egzamin celowości znakomicie. Świszcze dziś ten **faszystowskiej roboty bat** i wali w dotkliwe części ciała... faszystów; i wcale się nie złamał w rękach „partyjników". Na podstawie ustawy, **którą** przeforsowali, by „legalnie" zdławić swoich przeciwników, są dziś lappowcy tropieni przez policję i wojsko jak dzikie zwierzęta, ich wodzowie uwięzieni, ich gazety zamknięte; na podstawie tej „ich rodzonej" ustawy zabrania się im nawet korzystać z publicznych środków komunikacyjnych, z telegrafu, z telefonu. Ustawa o ochronie republiki daje na to wszystko „pełnomocnictwa". A to jest **ich własne dzieło!**

Doprawdy trudno się dziwić, że Lattvala, jeden z przywódców lappowców, **zastrzelił się** gdy go miano aresztować. Sytuacja jego była naprawdę tragiczna. Ale, że w tych warunkach polscy sanatorzy są gotowi dać **każdemu rządowi do końca** 1934 r. pełnomocnictwa do przegnania „w ciągu jednego dnia" wszystkich urzędników jacy się danemu rządowi nie będą podobać toby było dziwne, gdybyśmy nie wiedzieli, że wyznają oni „ideologię" **wściekłego ryzykanctwa.**

Dziwnem jest tylko bezsprzecznie stanowisko **kapitalistów** sanacyjnych zgadzających się z taką gołębią łagodnością na danie każdemu rządowi choćby do końca rb. pełnomocnictw wprowadzania w życie „w ciągu jednego dnia" „nowych metod oddziaływania na przebieg procesów gospodarczych". To prawda że „poczynają zawodzić wypróbowane środki działania polityki gospodarczej z okresów poprzednich", ale skąd lewiatańsko-sanacyjni magnaci wiedzą jakie to nowe „środki działania polityki gospodarczej" stosować będzie na podstawie pełnomocnictw jakiś rząd za pół roku? Skąd wiedzą, że to „uelastycznienie całego ustawodawstwa gospodarczego" będzie do końca bież. roku dokonywane w ich interesach i z szacunkiem dla ich „świętej własności" i ich praw do rządzenia się samowładnie w „swoich" przedsiębiorstwach? Elastyczność „całego ustawodawstwa gospodarczego" nie leży wszakże w interesach „beatorum possidentium".

Jak na ludzi tak ostrożnych i dbałych o interesa swojej „świętej własności" jak nasi królowie kartelów, to naprawdę **wściekłe ryzykanctwo.**

W. J. G.

Dowcipy historji

Przed wojną Prusy były najreakcyjniejszem państwem w Europie, mimo że na papierze istniała konstytucja, parlament itd. Wystarczy powiedzieć, że obok Prus, w Rzeszy, istniało od r. 1871 powszechne, równe itd. prawo wyborcze, podczas gdy w Prusiech obowiązywał trójklasowy system wyborczy, wykluczający zupełnie szerokie masy od udziału w wyborach. Na Prusiech, na rządzących tam junkrach i biurokracji, opierała się potęga Hohenzollernów, którzy mieli w rękach dwie trzecie państwa, olbrzymią armję, uporządkowane finanse.

Po wojnie stosunki gruntownie się zmieniły. Z twierdzy reakcji stały się Prusy twierdzą demokracji, najlepszym i najsilniejszym obrońcą republiki i konstytucji weimarskiej. Od r. 1920 rządzi w Prusiech koalicja wejmarska tj. socjaliści, centrum i demokraci, a wszystkie usiłowania rozbicia tej koalicji a przynajmniej wejścia do niej nacjonalistów rozbijały się o główny trzon tej koalicji: o socjalistów i ich wodza — premjera i naczelnika państwa Ottona Brauna. Dla ilustracji tej zmiany wystarczy wskazać, że podczas gdy w ostatnich latach przed wojną udało się socjalistom zdobyć do Sejmu pruskiego pół tuzina mandatów, to obecnie są w tym Sejmie najsilniejszą partją i dzierżą najważniejsze teki.

Nic też dziwnego, że reakcja wytęża wszystkie siły, aby obalić tę twierdzę republiki i demokracji. Ostatnią do tego sposobnością mają być wybory do Sejmu wyznaczone na 24 kwietnia, do których Hitler i Hugenberg robią olbrzymie przygotowania. Wiedzą oni doskonale, że zwycięstwo w Prusiech da im mimo klęski z 13 marca taką przewagę w całych Niemczech, że nawet obok Hindenburga, jako prezydenta, oni będą rządzić. Ale rząd pruski nie stoi z założonemi rękami, nie czeka na rozstrzygnięcie losu, lecz przechodzi do ataku.

Z wczorajszych telegramów wiadomo, że rząd pruski ujawnił spisek hitlerowski, który po takim czy innym wyniku wyboru prezydenta Rzeszy miał im, legalnie w razie powodzenia, a gwałtem w razie klęski, oddać władzę w ręce. Przeszkodziła im w tem energja pruskiego ministra spraw wewnętrznych tow. Severinga i berlińskiego prezydenta policji tow. Grzesińskiego, którzy nie nastraszyli się rzekomej półmiljonowej armji szturmowej Hitlera, lecz wzięli się do jej wytropienia w zakonspirowanych koszarach, do konfiskowania składów broni i do aresztowania najwięcej skompromitowanych przywódców. Wedle doniesień prasy, te wystąpienia rządu pruskiego mają być wstępem do rozwiązania organizacyj hitlerowskich, do wydania zakazu oddziałów szturmowych itd. — słowem, do zdekonspirowania i zdelegalizowania instytucji teroru i wymuszenia.

Takie gruntowne przemiany w historji i to w ciągu 10—12 lat w wielkiem państwie są prawdziwym dowcipem historji: z ostoi reakcji ostoja demokracji! Rząd Brauna nie myśli zresztą kapitulować przed reakcją, nawet gdyby wybory dały jej zwycięstwo. W każdym razie rząd ten wobec małych widoków uzyskania przez Hitlera absolutnej większości i wskutek tego niemożności utworzenia rządu wytrwa jako rząd mniejszościowy aż do czasu, gdy stosunki pozwolą mu zadać reakcji decydujący cios.

Faszyści i hitlerowcy

PRASA FASZYSTOWSKA ZACHWYCA SIĘ HITLEROWCAMI

Korespondent rzymski paryskiego „Le Temps" donosi: Jeżeli wyjść z założenia, że we wszystkich krajach dzienniki rozważają i taksują rezultat wyborów niemieckich wedle własnych sympatyj, można oświadczyć, że prasa faszystowska okazuje wybitną skłonność na korzyść ruchu hitlerowskiego — który zresztą dodamy tu — jest jednem z małpowań faszyzmu.

Faktem jest — ciągnie ów korespondent dalej — że w zgodnym tonie, który świadczy o **dyrektywach ustalonych**, prasa ta zestawia argumenty, celem obniżenia wartości rezultatu, uzyskanego przez Hindenburga. Korespondent przytacza te argumenty: Hitlerowcy są obecnie najsilniejszem ugrupowaniem w Niemczech; bez żadnych sojuszów dominuje partja Hitlera nad sytuacją w każdym sensie — jest to bowiem w Niemczech jedyna siła żywa (!), zdolna do życia samodzielnego.

„Hitler — pisze jeden z dzienników faszystowskich — nie ma potrzeby nawet zostać wybrany prezydentem, aby zwyciężyć. On **już zwyciężył**".

Korespondent „Temps'a" konkluduje: motywem przewodnim całej prasy faszystowskiej jest, że tylko nowe Niemcy, hitlerowskie są zdolne zapewnić lepszą przyszłość narodowi niemieckiemu.

Niedawno wspominaliśmy o tem, że prasie faszystowskiej wolno udawać, że specjalnie opiekuje się tą lub inną warstwą społeczną i że nawet „Lavoro fascista" („Praca faszystowska") została w polemice wewnętrznej nazwana bolszewizującą... Ale na rozkaz wszystkie te dzienniki — bez względu na to, o co się przekomarzają (ażeby przecież nie być jednem pismem pod różnemi tytułami) **powtarzają te zwroty, czy zwrotki, które im nakazuje komenda. Wszystkie tedy biją brawo Hitlerowi...**

Ruch spółdzielczy

—o—

ZGON KAROLA GIDE'A

W sobotę 12 b. m. zmarł w Paryżu jeden z najwybitniejszych ekonomistów francuskich, teoretyk spółdzielczości i długoletni członek komitetu centralnego Międzynarodowego Związku Spółdzielczego, prof. **Karol Gide**, przeżywszy lat 85. Urodzony w r. 1847 Karol Gide został docentem ekonomji społecznej na uniwersytecie w Bordeaux nie mając jeszcze 30 lat. W 1880 r. wydał swoje pierwsze dzieło „Zasady ekonomji politycznej", które doczekało się 25 wydań. Od r. 1887 aż do swej śmierci redagował miesięcznik „Revue d'economie politique", jeden z najpoważniejszych francuskich perjodyków ekonomicznych. Od r. 1900 był **profesorem na fakultecie** prawnym uniwersytetu paryskiego. **Prof. Gide był autorem całego szeregu** dzieł ekonomicznych o klasycznem znaczeniu, z których „Historja doktryn politycznych" doczekała się 49 wydań. Przeważna część jego dzieł poświęcona była teorji i propagandzie **spółdzielczości**, której Gide poświęcił się całą duszą. Sprawie spółdzielczości służył nietylko piórem, ale całą swoją osobą. W pracy spółdzielczej brał jaknajżywszy czynny udział i piastował wielokrotnie godność prezesa w różnych ciałach kierowniczych spółdzielń francuskich. Był też jednym z propagatorów i założycieli Międzynarodowego związku spółdzielczego, w którego centralnym komitecie zasiadał do śmierci.

Gdy w 1913 r. francuski kongres spółdzielczy uchwalił ufundować w „College de France" katedrę spółdzielczości, objął ją Karol Gide. Jego wykłady ogłaszane drukiem utworzyły w ciągu kilkunastu lat prawdziwą bibljotekę naukowej spółdzielczości. Dzieła Gide'a są niezbędnemi podręcznikami dla studjujących ekonomję polityczną na **wszystkich** uniwersytetach europejskich i amerykańskich, a nawet w Indiach i Japonji.

Karol Gide nie był marksistą, był jednakże na swój sposób socjalistą.

Wiadomości polityczne

—o—

JEDEN Z MORDERCÓW MATTEOTTIEGO ARESZTOWANY ZA OLBRZYMIE OSZUSTWA

W Medjolanie aresztowany został adwokat Filippelli pod zarzutem oszukańczych manipulacyj w zakładach automobilowych „Dunlop", które naraziły właścicieli na szkodę przeszło 2 miljonów lirów. Filippelli, który dawniej był redaktorem rzymskiej gazety „Corriere Italiano", był tym, który mordercom Matteottiego dał swój samochód, w którym Matteotti został wywieziony i zamordowany. Gdy jeden z morderców Rossi, pokłóciwszy się z faszystami, uciekł do Paryża i groził rewelacjami, Filippelli zwabił go do Lugano w Szwajcarji, skąd przemocą uprowadzono go na terytorjum włoskie, Rossi został przez sąd Mussoliniego zasądzony na dożywotnie więzienie, aby nie mógł zdradzić tajemnic mafji faszystowskiej.

KRONIKA

—o—

TUR

SZKOLNICTWO W ŚWIETLE NOWYCH USTAW

Odczyt tow. posła Zygmunta Piotrowskiego

Na „czwartkówce" w TUR przy ul. Dunajewskiego 5 tow. poseł Zygmunt Piotrowski wobec szczelnie wypełnionej sali robotnikami przedstawił nowe ustawy dotyczące szkolnictwa w Polsce. Nowa ustawa szkolna jest niezwykłą próbą wprowadzenia w błąd opinji publicznej. Na pierwszy rzut oka odnosi się wrażenie, że ustawa ta urzeczywistnia niektóre hasła demokratyczne. I trzeba dopiero znać język ustawodawczy, aby przekonać się, że za temi hasłami kryje się treść wsteczna, że dokonano tu nadużycia idei demokratycznych. Następnie mowca w bardzo przystępnej formie przedstawił znaczenie nowej ustawy i jej zgubne skutki dla klasy pracującej przedewszystkiem. — Społeczeństwo polskie staje wobec nowych zadań. Walka o szkołę demokratyczną wchodzi w okres wymagający zarówno od całej demokracji polskiej jak i od demokracji nauczycielskiej w szczególności wielkiej czujności i energji. Nie wolno nam milczeć. Szkoła demokratyczna i niezależna jest w niebezpieczeństwie, przestała właściwie istnieć. Zobaczymy jakie ta nowa szkoła da owoce — to przyszłość okaże. Mowcę zawsze witanego w Krakowie serdecznie, nagrodzono hucznemi oklaskami. (t.)

WYKŁADY TUR

U kolejarzy (ul. Warszawska 15) w sobotę 19 bm. o 7 w. tow. dr. Feliks Gross: „Nowe projekty ustaw" (kodeks karny i prawo małżeńskie).

Łobzów (TUR) w sobotę 19 bm. o 7 w. tow. W. Korolewicz: „Wychowanie młodego robotnika".

KINO MUZEUM DLA TUR

W niedzielę 20 bm. o godz. 7 wieczór wyświetli kino Muzeum (ul. Smoleńsk 9) dla TUR niezwykle interesujący film pt.:

„MŁODY SHERLOCK HOLMES"

W roli głównej J. Coogan. **Opowieść pełna przygód na tle życia dzieci.** Ponadto dodatek naukowy i komedja.

Bilety w cenie 1 zł., 80 gr. i 40 gr. do nabycia w sekretarjacie TUR, a w dzień przedstawienia od 3 po poł. przy kasie w kinie Muzeum.

—ooo—

Nowość w Pałacu Sztuki

OBRAZY NA ZAMIANĘ ZA ARTYKUŁY CODZIENNEGO UŻYTKU

Na wzór Paryża wprowadziło nasze Tow. przyj. sztuk pięknych po porozumieniu się z artystami nowość a mianowicie zamianę dzieł sztuki za artykuły codziennego użytku. Mianowicie: szereg obrazów będzie miał obok numeru zieloną karteczkę, co oznaczać będzie, że artysta oddaje ten obraz za ubranie, bieliznę, materjały itp. Obustronnie będzie więc można wyjść na tem dobrze, a przytem stworzy się znaczniejszy ruch sprzedażny i dopomoże się tak artyście, jak i kupującemu, który niejednokrotnie nie rozporządza gotówką a pragnie mieć u siebie dzieło sztuki. W okresie świątecznym może to mieć nawet znaczne powodzenie. Jeśli ktoś ze zwiedzających będzie chciał zrobić taką transakcję, zgłosi się w kancelarji po bliższe informacje. Wprowadzenie tej nowości powitane napewno będzie z zadowoleniem przez szeroki ogół interesujący się sztuką. Od niedzieli więc, to jest od otwarcia nowej wystawy, wejdzie w życie ten pierwszy w Polsce eksperyment, który ma wszelkie szanse powodzenia. Dobrze, że nasze ruchliwe Towarzystwo wprowadza to na próbę i w ten sposób pragnie obu stronom umożliwić transakcję.

—ooo—

GODZINY HANDLU W OKRESIE PRZEDŚWIĄTECZNYM. W czasie 6 dni poprzedzających Wielką Sobotę godziny handlu mogą być przedłużone z zachowaniem postanowień ustawodawstwa ochrony pracy w dni powszednie o dwie godziny, nie dłużej jednak niż do godziny 21. W przypadającą w tym okresie niedzielę dozwolone jest wykonywanie handlu od godziny 13 do 18.

NIEUZASADNIONE PODWYŻSZENIE CEN RYB. W ostatnim tygodniu nagle bez uzasadnionej przyczyny handlarze ryb podnieśli ceny. I tak podskoczyła cena karpia z 2 zł. 50 gr. za 1 kg. na 4 zł. Odpowiednie władze miejskie winny zająć się lichwą handlarzy ryb i naznaczyć ceny maksymalne. Przy dzisiejszym bowiem spadku cen artykułów żywnościowych podniesienie cen ryb jest zupełnie nieuzasadnione. Charakterystyczną jest rzeczą, że przed Bożem Narodzeniem ceny ryb spadły, a obecnie nagle podskoczyły w górę.

Ostrzyżeni maszynką

Donosiliśmy, że uwięzionych towarzyszów dra Rosenzweiga, dra Szumskiego, dra Drobnera i Pellera ostrzyżono maszynką, w chwili jak przekroczyli mury więzienne. Jeszcze nie nałożono na nich aresztu śledczego, jeszcze sędzia śledczy ich nie przesłuchał, a już pozwolono sobie na wykonanie jakiegoś nieznanego nam regulaminu. Wiemy, że w więzieniu w Brześciu nad Bugiem dokonano także postrzyżyn aresztowanych posłów Centrolewu, tłumaczono to przepisami wojskowemi, bo to było więzienie wojskowe. Ale w Małopolsce, gdzie nigdy nie było takiego zwyczaju, pierwszy to wypadek, że czterech przywódców ruchu robotniczego w więzieniu ostrzyżono, i to przed ogłoszeniem im aresztu tymczasowego. Ten „zaszczyt" postrzyżyn spotkał tylko czterech więźniów politycznych, kilkudziesięciu innym, aresztowanym razem z nimi, pozostawiono włosy.

ARESZTOWANIE TOW. KAZIMIERZA PRZYBYSIA

Wczoraj w godzinach porannych **aresztowano w mieszkaniu na Krowodrzy tow. Kazimierza Przybysia, prezesa krakowskiej Rady Związków zawodowych.** Tow. Przybyś odstawiony został do więzień sądu okręgowego karnego. Wczoraj sędzia śledczy dr. Wątor otrzymał z policji część aktów dotyczących rozruchów podczas generalnego strajku w dniu 16 marca i rozpoczął przesłuchiwanie uwięzionych. W ostatnich dwóch dniach **wypuszczono z aresztów policyjnych kilkunastu robotników aresztowanych podczas rozruchów. Odpowiadać oni będą przed sądem grodzkim o występek brania udziału w rozruchach.** Kilkanaście osób przewieziono do więzień sądu okręgowego, gdzie toczyć się będzie przeciw nim dalsze śledztwo.

Przez cały poranek wczorajszy zbierały się na ul. Kanoniczej rodziny aresztowanych, które przyniosły uwięzionym żywność i ciepłą bieliznę. Tak samo przybyły rodziny przed gmach więzienny przy ul. Senackiej celem wręczenia zarządowi więzień pakunków dla aresztowanych.

Województwo wydało wczoraj popołudniu komunikat, że prócz tow. Przybysia aresztowano tow. Edwarda **Langera**, skarbnika Rady Zw. zawodowych. Tow. Langer jednak, jak stwierdzamy, nie został aresztowany do późnego wieczoru i pełnił urzędowanie przez cały wieczór w Domu Robotniczym.

Trzy rozprawy prasowe „Naprzodu"

DWA NUMERY CZĘŚCIOWO UWOLNIONE OD KONFISKATY

Wczoraj odbyły się w krakowskim okręgowym sądzie karnym trzy jawne rozprawy prasowe „Naprzodu" na skutek sprzeciwów wniesionych przez wydawnictwo przeciw konfiskatom numerów 238, 247 i 248 z października 1931. Przewodniczył trybunałowi wicepr. dr. Hubl, sprzeciwy zastępowali tow. red. Haecker i adw. dr. Pelzling.

Konfiskatę artykułu **o rugach wśród nauczycielstwa**, dokonywanych przez **kuratora Nowickiego**, w Nr. 238 „Naprzodu" z 17 października 1931, trybunał **zatwierdził.**

W Nr. 247 „Naprzodu" z 28 października 1931 były skonfiskowane trzy artykuły: 1) korespondencja z Warszawy o nastroju w czasie rozpoczęcia procesu brzeskiego 2) artykuł tow. Emila **Vandervelde'a** o procesie brzeskim, 3) dwa zdania w sprawozdaniu z zeznań tow. posłów dra **Liebermana** i **Dubois** w procesie brzeskim. Konfiskatę dwóch pierwszych artykułów sąd zatwierdził, natomiast **UCHYLIŁ konfiskatę sprawozdania z procesu brzeskiego,** mianowicie jedno powiedzenie **dra Liebermana**, jedno **dra Kiernika.**

W Nr. 249 „Naprzodu" z 29 października 1931 skonfiskowane były: 1) artykuł p. t. **„O centralną instytucję kas komunalnych. — Nie może nią być Bank gospodarstwa krajowego"** i 2) sześć zdań **w sprawozdaniu z procesu brzeskiego,** w tem cztery zdania tow. posła **Ciołkosza** i dwa powiedzenia tow. **Mastka.** Konfiskatę pierwszego artykułu sąd **UCHYLIŁ,** natomiast zatwierdził konfiskatę wszystkich sześciu miejsc sprawozdania z procesu brzeskiego.

* * *

Następnie odbyły się dwie rozprawy prasowe „Głosu Narodu". Konfiskatę sprawozdania z procesu brzeskiego sąd częściowo uchylił, zatwierdził natomiast konfiskatę artykułu krytykującego brzeski akt oskarżenia.

—ooo—

† ŚP. TOW. ANTONI WĘŻYK, inwalida wojenny, urodzony w Poznaniu, dnia 13 czerwca 1877 r., b. żołnierz armji niemieckiej, następnie żołnierz I brygady legjonów polskich, b. pracownik kolei elektrycznej w Krakowie, po długiej a ciężkiej chorobie, nabytej z trudów wojennych, zmarł dnia 16 bm. Śp. Antoni Wężyk był długoletnim członkiem PPS i brał czynny udział zwłaszcza w ruchu zawodowym. Pogrzeb odbędzie się dziś w sobotę o godz. 5 pop. z kaplicy na cmentarzu rakowickim.

Z WYSTAWY MAURYCEGO GOTTLIEBA. — Dziś w sobotę będzie otwartą wystawa M. Gottlieba podobnie, jak i w poprzednim tygodniu, poza godzinami porannemi od 10 do 2 również w godzinach od 6 do 8 wieczorem przy elektrycznem oświetleniu.

Z POWODU PRZEPEŁNIENIA PLACÓW TARGOWYCH magistrat postanowił ze względów porządkowych wstrzymać wydawanie przekupniom zezwoleń na zajmowanie stałych stanowisk targowych na ważniejszych placach targowych na dalszy jeden rok, tj. do 31 marca 1933.

PRZEDŁUŻENIE WAŻNOŚCI KART ROWEROWYCH NA ROK 1932. Magistrat wydał ostatnio obwieszczenie, wzywające wszystkich właścicieli rowerów, aby w terminie dni 90-ciu postarali się o przedłużenie ważności swoich kart rowerowych na rok 1932, względnie tych, którzy dotąd kart i tabliczek rowerowych nie posiadają, aby się w nie zaopatrzyli. Przedłużanie ważności kart rowerowych oraz wydawanie nowych kart i tabliczek rowerowych rozpocznie się z dniem 1 kwietnia 1932 i odbywać się będzie codziennie w biurze Dziennika podawczego magistratu na parterze, z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 5-tej popoł. do 8-mej wieczór na ustną prośbę, po uiszczeniu przypadających opłat. Magistrat zwraca uwagę, że winni niezastosowania się do postanowień powyższego obwieszczenia narażą się na odpowiedzialność karno-administracyjną, a nadto nie będą dopuszczeni do jeżdżenia rowerami po ulicach miasta.

REFORMY DAMSKIE. Wojcieszka Stefan, zam. Wielicka 25, zgłosił w policji, że skradziono mu z wózka, stojącego na ul. Bożego Ciała, 18 par reform damskich — wartości 100 złotych.

KRADZIEŻE. Hornowi Zygmuntowi, zam. Starowiślna 41, z niezamkniętego biura przy ulicy Zielonej 4, skradziono płaszcz i kapelusz wart. 165 zł. Góralikowi Józefowi, właścicielowi sklepu w rynku gł. 7, skradziono w czasie jego obecności w sklepie kwotę 120 złotych.

FAŁSZYWY ALARM. Nieznany sprawca na ul. Gołębiej L. 20 wezwał automatem pożarnym straż ogniową bez powodu. Po stwierdzeniu, że alarm był fałszywy, straż wróciła do koszar.

ZWŁOKI NOWORODKA W OGRODZIE MISJONARZY. W ogrodzie Misjonarzy na Nowej Wsi znaleziono zwłoki noworodka płci żeńskiej owinięte w gazetę. Wezwany lekarz miejski polecił przewieść zwłoki do zakładu medycyny sądowej.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Premjerę „Egmonta" przesunięto na dni poświąteczne, gdyż ze względu na olbrzymią pracę przygotowawczą do sztuki Czyżowskiego, zmontowanie równie uciążliwego widowiska, jakiem jest „Egmont", okazało się fizyczną niemożliwością.

„DON PASQUALE" Z ADĄ SARI. W poniedziałek powtarza opera krakowska po dłuższej przerwie największy sukces swego repertuaru, operę Donizettiego „Don Pasquale". Dzieło to wchodzi do repertuaru najpoważniejszych teatrów muzycznych świata. Jedną z najświetniejszych przedstawicielek partji Noriny jest nasza sławna sopranistka p. Ada Sari, który swym współudziałem uświetni poniedziałkowe przedstawienie. Partnerami świetnej artystki będą chlubnie znani naszym melomanom artyści pp.: T. Szymonowicz, Stefan Romanowski i A. Mazanek. Donizetti'owskie arcydzieło klasycznego repertuaru ukaże się w reżyserji p. J. Stępniowskiego, a pod kierunkiem muzycznym dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego.

—ooo—

SPORT

LEGJA—GRZEGÓRZECKI. W niedzielę 20 bm. o godzinie 11'30 przedpołudniem rozegrają zawody towarzyskie w piłkę nożną na boisku KS Grzegórzecki.

ZFG—SPARTA. W niedzielę 20 bm. o godzinie 10 przedpołudniem odbędą się zawody towarzyskie w piłkę nożną ZFG—Sparta, na boisku przy ul. Mogilskiej 112. Odjazd autobusem z Małego Rynku.

Interpelacja posłów PPS w sprawie strzelania do robotników

MASOWYCH ARESZTOWAŃ I ZNĘCANIA SIĘ NAD ARESZTOWANYMI

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 18 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu została odczytana następująca interpelacja PPS do

Prezesa Rady Ministrów!

W sprawie zabicia przez policję w dniu powszechnego strajku 16 marca szeregu robotników, dokonania szeregu nieuzasadnionych masakr, w czasie których było wielu rannych, oraz w sprawie masowych aresztowań w związku ze strajkiem i w sprawie znęcania się nad aresztowanymi.

Na dzień 16 marca Komisja Centralna Związków Zawodowych proklamowała jednodniowy strajk powszechny, mający na celu zaprotestowanie przeciwko planowanemu przez rząd **zamachowi na ustawodawstwo socjalne.**

Już na szereg dni przed terminem strajku władze administracyjne okazały niesłychane zdenerwowanie i poczyniły szereg zarządzeń **represyjnych, sprzecznych z zagwarantowaną w konstytucji wolnością strajku i koalicji.** Masowo codziennie **konfiskowano** prasę robotniczą oraz wszelkie odezwy, w których była jakakolwiek wzmianka o strajku. Konfiskowano nawet zdanie: „Pamiętajcie o dniu 16 marca“. Drukarnia „Robotnika“ obstawiona była agentami policji, którzy zatrzymywali i rewidowali wychodzących z tejże drukarni.

Naczelnicy wydziałów bezpieczeństwa wzywali do siebie, jak to było w Warszawie, **przedstawicieli związków zawodowych, próbując ich terroryzować,** aby nie przystępowali do strajku.

W dniach poprzedzających strajk w szeregu miejscowości dokonano **licznych aresztowań.** — W dniu samego strajku zdenerwowanie władz administracyjnych doszło do zenitu. Zakazywano wszędzie zgromadzeń. Gdzie tylko zgromadzili się robotnicy, **policja brutalnie ich rozpędzała, powodując zajścia.**

Do tragicznych skutków doprowadziła interwencja policji w Żywcu i w Krakowie. W Żywcu policja strzelała do bezrobotnych i

ZAMORDOWAŁA TRZY OSOBY.

Jest kilku rannych.

W Krakowie jest jeden zabity. Są ranni i poturbowani. W Ozorkowie, Częstochowie, Radomiu, Lipinach i Białymstoku. Dokonano masowych aresztowań we wszystkich miastach Polski.

W KRAKOWIE **policja przygodnie aresztowanych przechodniów umieszczała w Pałacu Sztuk Pięknych. Wewnątrz Pałacu rozstawione były rzędy policjantów i każdego aresztowanego przeprowadzono między rzędami policji, przyczem**

ARESZTOWANYCH KOPANO I BITO PAŁKAMI I KOLBAMI KARABINOWEMI

Następnie wtrącono ich do ciemnej hali piwnicznej i tam przez 20 minut

ZNĘCANO SIĘ NAD ARESZTOWANYMI, PÓKI NIE STRACILI PRZYTOMNOŚCI. OMDLAŁYCH RZUCANO DO BALIJ, NAPEŁNIONYCH WODĄ.

Aresztowanych po skatowaniu przewożono do więzienia samochodami. Liczba aresztowanych w Krakowie sięga 140 osób. Jak dalece posunięte było znęcanie się policji, świadczy fakt, że **lekarza pogotowia ratunkowego, który opatrywał ranną kobietę, pobił policjant.**

W związku z odbywającym się strajkiem górników w zagłębiu dąbrowskiem, **policja zamordowała w czasie zajść szereg górników,** co razem z zabitymi w Żywcu, w Krakowie, a przedtem jeszcze w Giszowcu, sięga liczby

14 ŚMIERTELNYCH OFIAR

walki strajkowej.

W zagłębiu dąbrowskiem **policja** w Niwce w czasie strajku górniczego wyciągała z domu strajkujących, których **na posterunku katowano i bito,** poczem po przetrzymaniu kilka godzin, zwalniano, przyczem bitym

KAZANO CAŁOWAĆ NOCNIK

lub kolano policjanta. Podczas likwidacji strajku w dniu 17 marca na wiec w Niwce, odbywający się za zgodą starosty, przybył oddział policji, który jeszcze przed rozpoczęciem tego wiecu bez żadnego uprzedzenia **napadł na zgromadzonych, pobił pałkami i kolbami szereg robotników,** a między innemi delegata kopalni Michała.

Wobec powyższych faktów, podpisani zapytują rząd, czy znane mu są powyższe fakta, czem objaśnia te wystąpienia policji przeciw bezrobotnemu tłumowi, czy zamierza na przyszłość nie dopuszczać do znęcania się nad bezrobotnymi?

BŁYSKAWICZNY TURNIEJ OGÓLNOKLASOWY W PIŁKĘ NOŻNĄ urządza RKS Legia w święta wielkanocne w dniach 27 i 28 marca zamiast corocznych turniejów systemem pucharowym tym razem postanowiono zmienić system rozgrywek na system mistrzowski, tj. każda drużyna gra po jednem spotkaniu z wszystkiemi drużynami, zgłoszonemi do turnieju. Czas trwania zawodów 15 minut, zawody wygrane liczy się 2 punkty, remis 1 punk. Zebranie przedstawicieli klubów zgłoszonych do turnieju i losowanie odbędzie się 21 marca w lokalu RKS Legji (ul. Dunajewskiego 5, III piętro) o godzinie 7 wieczorem. W turnieju może brać udział tylko ośm drużyn. Zarząd RKS Legji przeznacza dla czterech pierwszych drużyn dwie nagrody honorowe i dwa dyplomy.

Z Polski

POSTULATY BEZROBOTNYCH W TARNOWIE. Piszą nam z Tarnowa: Dnia 14 bm. w Domu Robotniczym w Tarnowie odbyło się zgromadzenie bezrobotnych. Zagaił tow. Nowak, o położeniu klasy robotniczej referował tow. Sit, który podniósł, że robotnicy powinni domagać się dodatku świątecznego. Na to powinne się znaleść pieniądze, jeżeli te są na wyjazdy zagranicę. Dalej żądania bezrobotnych przedstawił tow. Nowak. — W rezolucji uchwalonej bezrobotni żądają pracy, a gdyby takiej przed świętami nie było, stuprocentowej pomocy doraźnej na święta, rozszerzenia pomocy doraźnej na miesiące kwiecień i dalsze miesiące. Następnie udała się delegacja do magistratu, gdzie przedłożyła żądania. Oświadczono, iż dodatek świąteczny będzie dany, natomiast roboty nie będzie z powodu „radosnej twórczości“ komisarskiego magistratu. Sprawozdanie delegacja złożyła bezrobotnym, zapowiadając zebranie na sobotę.

ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU METALOWEGO W POLSCE (sekretarjat centralny w Warszawie) komunikuje nam, że podana w „Naprzodzie“ z 15 bm. informacja (telefonem od naszego koresp.) o rewizji w Związku metalowców na Lesznie i o aresztowaniu delegatów różnych fabryk polega na omyłce. Ani takiej rewizji ani aresztowań nie było.

POWÓDŹ W PIOTRKOWIE. Wysychająca zazwyczaj rzeka Strawa w Piotrkowie wystąpiła z brzegów zalewając częściowo ulice Rokszycką i Krakowską. W kilku miejscach woda wdarła się do piwnic. Na ulicach Złotej, Górnej i Częstochowskiej wskutek zatamowania dopływu wody do kanałów wynikł szereg lokalnych „potopów“, z trudem likwidowanych przez straż ogniową.

DWIE KATASTROFY LOTNICZE. W dniu 15 bm. w południe na lotnisku toruńskiem w czasie lotu służbowego podczas startu uległa wypadkowi załoga samolotu. Ranni zostali plutonowy-pilot Waroński Józef i sierżant-podchorąży Kazimierz Kubicki. Samolot uległ rozbiciu. We środę o godz. 14'45 chorąży Szurlej w czasie wykonywania lotu służbowego uległ śmiertelnemu wypadkowi. Po starcie z dotychczas niewyjaśnionej przyczyny aparat runął i zapalił się. Samolot spłonął doszczętnie. Z pod aparatu wydobyto zwłoki Szurleja.

NIE MOGĄC DZIECIOM DAĆ JEŚĆ ZOSTAWIŁ JE NA ULICY. W Warszawie na Krak. Przedmieściu, róg pl. Zamkowego do pełniącego tam służbę posterunkowego zgłosili się 6-letni chłopiec i 8-letnia dziewczynka. Chłopiec wręczył policjantowi list adresowany do wydziału opieki społecznej magistratu m. Warszawy, oświadczając, że pozostawieni zostali na ulicy przez ojca, który polecił zwrócić się do policjanta i oddać list. Policjant przeprowadził dzieci do I komis. W kopercie była metryka Lucjusza Piotrowskiego, lat 6, urodzonego w parafji Józefowie (gm. Falenica, pow. Warszawa). Z metryki wynika, że jest to syn Stanisława i Elżbiety z Ossolińskich. Nadto był list tej treści: „Proszę o łaskawe zaopiekowanie się dwojgiem dzieci: Marją, lat 8, urodzoną 5 sierpnia 1923 r. ochrzczoną w parafji Otwock i chłopcem Lucjuszem lat 6. Powód: brak środków do życia, wskutek bezrobocia i ogólnej nędzy. Odebrać im życia nie mam sumienia. Proszę więc o umieszczenie dzieci w zakładzie wychowawczym. Ojciec“. Policja umieściła dzieci w pogotowiu opiekuńczem.

BANDA FAŁSZERZY 20-ZŁOTÓWEK. W grudniu r. ub. Szamotułach zatrzymano pod zarzutem puszczania w obieg fałszywych dwudziestozłotówek Marjana i Stefana Sokołowskich z Czarnkowa. Sokołowscy jeździli po miasteczkach i jarmarkach i zajmowali się rozpowszechnianiem falsyfikatów wśród wieśniaków i handlujących. — W toku dochodzeń ustalono, iż bracia S. pozostawali w kontakcie z kupcem Leonem Weberem z Czarnkowa. Równocześnie w grudniu ub. r. w Ostrowiu Wielkopolskim pochwycono na kolportowaniu fałszywych banknotów Wacława Wojciechowskiego i Leona Brauna. Wspólnikami ich byli: Kazimierz Weber z Poznania i Czesław Golak z Lubonia. Tymczasem policja wykryła fabrykę falsyfikatów w Poznaniu przy ul. Wierzbięcice 58, w mieszkaniu szofera Jana Najmowicza. Na miejscu ujawniono klisze, druki, wzory i komplet różnych przyborów pomocniczych, służące do produkcji fałszywych 20-złotówek. Ustalono, iż na czele fabryki stał jeden z największych fałszerzy-specjalistów w Polsce, Józef Tłustowski, wielokrotnie karany i notowany za oszustwa, podrabianie pieniędzy i szpiegostwo. T. puścił w obieg falsyfikatów na sumę 60.000 zł., przyczem zorganizował w różnych miastach bandę rozpowszechniaczy, którym pod rozmaitemi pretekstami przysyłał „towar“. Tłustowski pochodzi ze wsi Goszczów, gm. Luborzyce, pow. Miechów, podawał się pod rożnemi nazwiskami, między innemi, jako: Józef Kula, Stanisław Fremer i Stanisław Kaukas. Przy fałszerzu znaleziono mnóstwo dokumentów i książeczek wojskowych na obce nazwiska. W związku z wdrożonem śledztwem, policja podjęła poszukiwania na obszarze całej Polski za Stanisławem Wojciechowskim, kupcem z Przemyśla, ostatnio zam. w Poznaniu i Walentym Kosmolskim, zam. w Poznaniu. Wojciechowski i Kosmolski byli głównymi pomocnikami Tłustowskiego i kierowali akcją rozpowszechniania fałszywych banknotów. Nieuchwytnych narazie „ptaszków“ poszukiwano i na terenie Warszawy, dokąd prowadziły pewne ślady. Mając pewne dane, iż poszukiwani fałszerze grasują na pl. Napoleona w pobliżu poczty i że jeden z członków bandy wysłał na imię Wojciechowskiego list na „poste-restante“, policja urządziła specjalną zasadzkę. Gdy adresat i jego kompan najmniej się tego spodziewali, zostali przytrzymani i pod silną eskortą odstawieni do urzędu śledczego. Przy Wojciechowskim i Kosmolskim znaleziono fałszywe legitymacje, książeczkę czekową jednego z banków, pieczęcie, gotówkę w walucie obcej itp.

DEFRAUDACJA 30.000 DOLARÓW. W domu Nr. 1 przy ul. Pawiej w Warszawie od wielu lat zamieszkuje z żoną i trojgiem dzieci Józef Sapir, introligator. Zajmuje on w tym domu lokal z 3 pokoi i kuchni. W ostatnich latach wskutek zastoju w introligatorstwie Sapir był hadlarzem walutowym, szczególnie metalami. Dość często bywał na giełdzie warszawskiej i pośredniczył przy kupnie i sprzedaży złotych i srebrnych monet. W ubiegłą sobotę Sapir zjadł obiad w domu i wyszedł. Od tego czasu więcej do domu nie wrócił. Jak się okazało, Sapir zdefraudował blisko 30 tys. dol. i zbiegł w niewiadomym kierunku. U J. D. Szrajbera, właściciela rafinerji metali szlachetnych złota, srebra i metali Sapir zabrał 8 tys. dol. w złocie wzięte do sprzedania. U Iochoka Cerkownika zabrał tysiąc dolarów. Również u wielu innych osób Sapir wziął większe i mniejsze kwoty w dolarowych i rublowych monetach złotych. Dopiero w sobotę wieczorem niektórzy poszkodowani dowiedzieli się, że Sapir uciekł. Zameldowali oni o tem policji. O 4 nad ranem policja przybyła do mieszkania Sapira, nie znaleziono go jednak. — W niedzielę w nocy policja znowu przybyła do mieszkania Sapira, lecz i tym razem nie zastano go. Tymczasem poszkodowani oblegali mieszkanie, chcąc zabrać się tylko da. żona i dzieci stawiły opór. Powiadają, że o niczem nie wiedzą, że Sapir zostawił ich na łasce losu bez środków na utrzymanie.

10 DZIECI RANNYCH WSKUTEK WYBUCHU NABOJU. Tragiczny wypadek wywołany lekkomyślnością dzieci wydarzył się w Maciejewie, pow. krotoszyńskim w tamtejszej szkole powszechnej. Podczas przerwy uczeń wspomnianej szkoły Stanisław Cieśla z Maciejewa manipulował nabojem karabinowym, który położył na gorący piec. Nastąpił wybuch, eksplodujący nabój zranił Cieślę i dziewięcioro dzieci znajdujących się w pobliżu. Najciężej poraniony jest Cieśla, natomiast pozostałe dzieci pokaleczone są lekko. Cieślę przewieziono do szpitala w Krotoszynie, resztę zaś dzieci po opatrzeniu ran pozostawiono w leczeniu domowem. Tragiczny wypadek zaszedł podczas nieobecności nauczyciela.

Z zagranicy

UŁASKAWIENIE ANTYFASZYSTY W BELGJI. Fernando de Rosa, emigrant włoski, który w r. 1929 dokonał w Brukseli zamachu na włoskiego następcę tronu i został skazany na 5 lat więzienia został w środę 16 bm. ułaskawiony przez króla belgijskiego i tegoż dnia wypuszczony z więzienia.

Zamknięcie sesji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 18 marca.

W SEJMIE

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu złożył ślubowanie poseł **Stasiński** (BB). Następnie marszałek zawiadomił o **wygaśnięciu mandatów** posłów komunistycznych Burzyńskiego i Daneckiego z powodu nieusprawiedliwionej nieobecności na piętnastu posiedzeniach.

Po przyjęciu poprawek Senatu do szeregu ustaw, marszałek Świtalski złożył sprawozdanie z działalności sesji.

Cała opozycja opuściła salę.

Z przemówienia marszałka na uwagę zasługuje **zapowiedź wyjęcia z pod kontroli Sejmu** szeregu spraw — marszałek nazywa je „drobnemi" — dotyczących ratyfikacji umów międzynarodowych. Dalej marszałek stwierdził, że Sejm uchwalił w tej sesji 185 przedłożeń rządowych i 7 z inicjatywy poselskiej — **razem 192 ustaw.** Marszałek robi porównanie z parlamentem francuskim, gdzie roczna produkcja wynosi 328 ustaw. — Dalej marszałek śmiało stwierdził, że opozycja miała pełne prawo przemawiania (o czem mogliby dużo powiedzieć posłowie PPS, którym skracano i cenzurowano przemówienia).

Po przemówieniu marszałka Świtalskiego **premjer p. Prystor** odczytał zarządzenie prezydenta Rzeczypospolitej **zamykające zwyczajną sesję Sejmu.** Zarządzenie to brzmi: „Na podstawie art. 25 konstytucji zamykam z dniem dzisiejszym sesję zwyczajną i budżetową Sejmu. Warszawa 18 marca 1932 r. **Mościcki, Prystor.**

W SENACIE

Na dzisiejszem posiedzeniu Senat przyjął szereg ustaw już uchwalonych przez Sejm. Przy noweli do ustawy o orderze „Orła Białego" zabrał głos tow. senator dr. **Kopciński**, który oświadczył, że nigdy PPS nie należała do zwolenników odznaczań zasług zapomocą orderów. Praktyka utwierdziła nas w tem przekonaniu. Orderami odznaczone zostały osoby, których **postępowanie dotykało uczuć większości obywateli państwa.** Odznaczenia nie uchroniły odznaczonych przed wyczynami, — które obniżają godność ludzką.

Marszałek **Raczkiewicz:** Przywołuję pana do porządku. Ordery nadaje prezydent Rzeczypospolitej.

Senator tow. dr. **Kopciński:** Ale prezydent następczych czynów nie powodował. Panowie wychodzą z kłopotu, że trzeba zmienić kapitułę orderu. Czy panowie w obecnem położeniu kraju nie macie większych kłopotów?

Marszałek **Raczkiewicz** złożył krótkie sprawozdanie z odbytej sesji.

W czasie tego przemówienia **opozycja opuściła salę.**

Premjer **Prystor** po odczytaniu zarządzenia o zamknięciu sesji wręczył odnośny dekret marszałkowi Senatu.

Proces o Madere

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 18 marca.

Jak donosi „ABC", w sądzie grodzkim oddz. 10 w Warszawie odbyła się niezwykle charakterystyczna rozprawa. W roku ubiegłym w winiarni „Bachus" w Warszawie zdarzył się następujący wypadek: Do bufetu podszedł jakiś młody człowiek i zażądał kieliszka wina, robiąc przytem na temat Madery dowcip. Młody człowiek wypił i zapłacił. Za parę dni w mieszkaniu młodego człowieka zjawił się agent policji i zapytał młodego człowieka, co on w winiarni o Maderze powiedział. Młody człowiek powtórzył dowcip. Po upływie dłuższego czasu ów młody człowiek, student Karlicki, otrzymał wezwanie do sądu grodzkiego, jako oskarżony o obrazę marsz. Piłsudskiego. Oskarżony broniąc się oświadczył, że nie zaprzecza, że powiedział zarzucanych mu kilka słów, ale nie wie kogo obraził, żadnego nazwiska przecież nie wymienił. Zdaniem oskarżonego powinien być oskarżony ten, który jemu, oskarżonemu, imputuje chęć obrazy marsz. Piłsudskiego. Sędzia wydał wyrok **uwalniający** p. Karlickiego.

—ooo—

Słowa Brianda o klasie robotniczej i socjalistach

Paryż, 18 marca. Kolega ministerjalny Brianda Dumont, który w ostatnim gabinecie Lavala piastował tekę ministra marynarki, opisuje dziś w „Petit Comtois" przebieg ostatniej rozmowy z Briandem na krótki czas przed jego zgonem. — Oświadczył wówczas Briand, że mimo wszelkich trudności i mimo obelg należy pozostać **przy polityce sprawiedliwości, pojednania i pełnego wyrozumienia**, nawet w stosunku do najzawziętszych wrogów. Należy jednak zachować wszelkie środki ostrożności i być każdej chwili przygotowany do obrony. W obecnych niepewnych i ciężkich czasach **nie wolno zrywać łączności z klasą robotniczą i partją socjalistyczną.** Wiele ich poczynań należy znieść, gdyż trzeba zrozumieć ich motywy i **nie wolno ich potępiać.** Nacjonalizm konserwatywny jest nieznośny i niebezpieczny. W chwilach decydujących należy **liczyć wyłącznie na poparcie zorganizowanej klasy robotniczej.**

POINCARE O BRIANDZIE

Paryż, 18 marca. Ostatni numer „Illustration" przynosi artykuł pióra Poincare, w którym były premjer francuski kreśli sylwetkę Brianda i omawia jego działalność. „Briand — pisze Poincare — był indywidualnością, która stale wykraczała po za nakreślone nam granice przestrzeni i czasu. — Jeśli po głębokim namyśle nabrał do czegoś przekonania, dążył nieustępliwie do celu. **Piękne dzieło** jakie Briand rozpoczął, należy teraz prowadzić **do końca**, nie zaniedbując jednak niczego, co mogłoby ujemnie wpłynąć na bezpieczeństwo Francji i innych narodów. W czynach swoich kierował się Briand ideą i dlatego należy mu przyznać **najzupełniejszą rację**".

Krętactwa japońskie z zawieszeniem broni

Paryż, 18 marca. Rokowania chińsko-japońskie w Szanghaju w sprawie zawieszenia broni i zaniechania kroków nieprzyjacielskich napotykają na nowe trudności. Ze strony japońskiej donoszą, że przyczyną zwłoki w rokowaniach jest brak odpowiednich instrukcyj rządu japońskiego. Chińczycy natomiast podkreślają, że Japończycy przy sposobności rokowań w sprawie zaprzestania akcji nieprzyjacielskiej usiłują uzyskać *ustępstwa polityczne.* Z kół bezstronnych natomiast donoszą, że przerwy w rokowaniach należy się dopatrywać *w stosunkach wewnętrznych w Japonji.* Obiegają bowiem uporczywe pogłoski, iż w Japonji zanosi się na *zamach stanu* ze strony partji militarystycznej, która pragnie kontynuować walkę w Chinach. Pogłoski te nie wydają się bezpodstawne, gdyż do Szanghaju wciąż przybywają nowe transporty japońskie materjałów wojskowych i żywności.

Paryż, 18 marca. Z Nankinu donoszą, że marszałek Czang Kai Szek został mianowany przewodniczącym rady wojennej i szefem sztabu generalnego.

BUNT WOJSK CHIŃSKICH PRZECIW „REPUBLICE MANDŻURSKIEJ"

Londyn, 18 marca. Ruch powstańczy wśród armji chińskiej w Mandżurji przeciw nowemu ustrojowi przybiera coraz większe rozmiary. W okolicy Charbina zbuntowane wojska chińskie zajęły kilka miejscowości. Także w okolicy Mukdenu gromadzą się powstańcy i zagrażają miastu. Wedle niepotwierdzonych wiadomości wyjechał z Nankinu do Mandżurji chiński generał Tsaiting-kai, który na miejscu zamierza zorganizować armję chińską przeciw nowemu rządowi mandżurskiemu.

POŻYCZKA WOJSKOWA JAPONJI

Londyn, 18 marca. Z Tokio donoszą, że rząd japoński przedłożył parlamentowi projekt ustawy w sprawie zaciągnięcia nowej pożyczki w wysokości 50 miljonów jenów na pokrycie wydatków wojskowych w związku z akcją zbrojną w Szanghaju i Mandżurji.

NIE POBIERAJĄCY ZASIŁKÓW BEZROBOTNI pracownicy umysłowi winni we własnym interesie zgłaszać się raz na miesiąc w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy. Instytucja ta zapośrednicza pracę tylko bezrobotnym, którzy regularnie do takiej kontroli się zgłaszają. Informacyj udziela Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych w Krakowie (Sławkowska 6 I p.).

TELEGRAMY

—o—

KOSZTOWNE DEKORACJE IMIENINOWE

Warszawa, 18 marca (tel. własny „Naprzodu"). Dziś gmachy państwowe zostały niezwykle kosztownie i ozdobnie udekorowane z okazji imienin p. Józefa Piłsudskiego. Bogactwo dekoracji i ich kosztowność wywołuje wiele komentarzy na tle obecnej nędzy gospodarczej.

POŻAR W KOPALNI: 8 GÓRNIKÓW ODCIĘTYCH

Praga, 18 marca. W kopalni węgla brunatnego w Brüx wybuchł przedwczoraj pożar, który do chwili obecnej nie został jeszcze stłumiony. W kopalni *odciętych zostało od świata 8 górników*, których los nie jest znany. Dzień i noc pracuje nad ugaszeniem ognia 400 górników na zmianę. Koła fachowe wyrażają wątpliwość, aby odcięci górnicy znajdowali się jeszcze przy życiu.

WYBORY W NIEMCZECH

Berlin, 18 marca. Wedle oficjalnego obliczenia ostatecznego wynik wyborów na prezydenta Rzeszy w dniu 13 bm. przedstawia się procentowo następująco: Düsterberg otrzymał 6'8 procent, Hindenburg 49'6, Hitler 30'1, Thaelman 13'2 i Winter 0'3 procent ogólnych głosów ważnych.

Berlin, 18 marca. „Angriff" przynosi dziś odezwę przedwyborczą Hitlera, w której tenże ponownie zapewnia, że partja jego walczy środkami legalnemi. Wzywa on członków swej partji do wytężonej walki wyborczej celem obalenia obecnego systemu, oraz napomina członków oddziałów bojowych, aby się nie dali sprowadzić z drogi legalnej. Odezwa kończy się słowami: „Dajcie Severingowi (pruskiemu ministrowi spraw wewnętrznych, socjaliście), w dniach 10 i 24 kwietnia odpowiedź, na jaką zasługuje: pokonajcie go i jego partję".

ZNALEZIONE DZIEŁO SZTUKI

Amsterdam, 18 marca. Skradziona swego czasu ze skarbca katedralnego w Salzburgu „Gołębica Eucharystyczna" odnaleziona została tu u pewnego prywatnego zbieracza dzieł sztuki, który nabył ją od pewnego kupca z Monachjum, nie wiedząc, że pochodzi z kradzieży.

PAKT Z ROSJĄ O NIEAGRESJI NIE DO PRZYJĘCIA DLA FRANCJI

Paryż, 18 marca. Premjer Tardieu powrócił dziś z Genewy do Paryża. Odbył on dłuższą konferencję również z komisarzem spraw zagranicznych Litwinowem. Wedle dzienników, w toku rozmowy Litwinow informował się u premjera francuskiego w kwestji *francusko - sowieckiego paktu o nieagresji.* Tardieu miał oświadczyć, że wprawdzie kwestją tą nie miał czasu bliżej się zainteresować, jednak może już dziś powiedzieć, że niektóre punkty projektu paktu są dla Francji *nie do przyjęcia.* Przyobiecał on wreszcie Litwinowowi, że bliżej tę kwestję omówi po podjęciu obrad konferencji rozbrojeniowej po ferjach świątecznych.

POGRZEBANIE REFORMY WYBORCZEJ WE FRANCJI

Paryż, 18 marca. Po całonocnem posiedzeniu Izba francuska zakończyła dziś nad ranem walkę o reformę wyborczą we Francji przez ostateczne *odrzucenie* przyjętych poprzednio dalekoidących projektów zmiany ustawy wyborczej. Jak wiadomo, przyjęła swego czasu Izba projekt reformy wyborczej, który m. in. przewidywał zniesienie wyborów ściślejszych i przyznawał kobietom prawo wyborcze. W przeciwieństwie do Izby Senat zajął odmienne stanowisko i odrzucił tę reformę prawa wyborczego, co doprowadziło do upadku rządu Lavala. Nowy rząd premjera Tardieu oświadczył, że kwestję wyborczą pozostawia do rozstrzygnięcia partjom. Po odrzuceniu przez Senat projekt reformy wyborczej powrócił do Izby i tu został *ostatecznie pogrzebany.* Za odrzuceniem projektu padło 299 głosów, przeciw 227. Nowe wybory, które przypuszczalnie odbędą się z końcem kwietnia lub początkiem maja, przeprowadzone zostaną na zasadzie dotychczasowej ustawy wyborczej.

ANGLJA PRZEDŁUŻA ZAWIESZENIE WYPŁAT W ZŁOCIE

Londyn, 18 marca. Izba lordów na wczorajszem wieczornem posiedzeniu przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy finansowej, przewidujący przedłużenie pełnomocnictw rządowych w związku z zawieszeniem parytetu złota. Projekt został następnie zatwierdzony przez króla i stał się ustawą. Przed dyskusją zabrał głos lord Snowden, który w gorących słowach zwrócił się do społeczeństwa angielskiego z apelem o wstrzymanie się w dalszym ciągu od wyjazdów zagranicę. Wezwał on również obywateli angielskich, żyjących za granicą, aby spełnili swój obowiązek wobec ojczyzny i powrócili do kraju.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko niezbierane 1 litr 28—32 gr., mleko zbierane 1 litr 12—16 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1·40—1·60 zł., ser zwyczajny 1 kg. 1—1·40 zł., masło deserowe 1 kg. 4·20—4·40 zł., masło zwyczajne 1 kg. 3·80—4 zł., jaja świeże szt. 9—11 gr., buraki ćwikłowe 1 kg. 12—15 gr., marchew 1 kg. 15—20 gr., cebula 1 kg. 55—60 gr., pietruszka 1 kg. 25—30 gr., selery 1 kg. 35—40 gr., włoszczyzna świeża 1 kg. 30—35 gr., kury szt. 3—5 zł., gęsi żywe szt. 4—10 zł., gęsi bite szt. 7—8 zł., indyki szt. 16—18 zł., indyczki szt. 12—14 zł., karp żywy 1 kg. 3·50—4 zł., brzany 1 kg. 5—6 zł., leszcze 1 kg. 5—6 zł., świnki 1 kg. 3—5 zł.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota 5-ta popol.: „Virtuti militari“; wieczór: „Virtuti militari“.

Niedziela popol.: „Dzika pszczoła“ (ceny zniżone); wiecz.: „Virtuti Militari“.

Poniedziałek: „Don Pasquale“ (opera z Adą Sari).

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek gł. A—B 39) o godz. 7 wiecz.

Sobota: Dr. Bolesław Skarzyński: Przeszłość i przyszłość odżywiania się człowieka.

Niedziela: Asyst. Uniw. J. dr. Bronisława Rosenthalowa: Goethe a kobiety.

Poniedziałek: Dyr. semin. Andrzej Indyk: Legenda Piłsudskiego w pieśni i powieści polskiej.

Wtorek: Prof. Tadeusz Biliński: Goethe a Polska.

Środa: Jalu Kurek: Wyprawa na najwyższy szczyt świata (z obraz. świetln.).

Czwartek: Dr. M. Kanfer: Szalom Asch.

KINOTEATRY

Adria: „Wielkomiejskie ulice“.
Apollo: „Ronny“.
Bagatela: „Przygoda miłosna“.
Dom żołnierza: „Studentka chemji“.
Muzeum: „Młody Sherlock Holmes“ (Jackie Coogan).
Promień: „Biały kapitan“.
Słońce: „Co potrafi Harry Peel“.
Świt: „Noc trwogi“.
Sztuka. „Góry w płomieniach“.
Uciecha: „C. K. rezerwista“.
Wanda: „Jego maleńka“.
Warszawa: „Motyl brukowy“ (Anna May Wong).

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 19 marca

10.50: Z przed Belwederu: Finał marsza Sulejówek—Belweder. 11.45: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał. — 12.10: Poranek ze Lwowa. 12.45: Gramofon. 13.10: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.15: Wiadomości wojskowe. 15.45: Giełda pieniężna z Warszawy i komunikat dla żeglugi i rybaków. 15.50: Pogadanki dla chorych w szpitalach. 16.05: Gramofon. 16.10: Odczyt dla maturzystów. 16.30: Gramofon. 17.10: Odczyt z Warszawy. 17.35: Gramofon. 17.45: Jan Pietrzycki: „Józef Piłsudski w literaturze“ — z recytacji L. Ruszkowskiego. 18.05: Program dla dzieci. 18.30: — Koncert dla młodzieży. 18.50: Rozmaitości, komunikaty. 19.00: Rzeczy ciekawe. 19.15: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.30: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygłosi dr. Reguła. 19.45: Dziennik radjowy. 20.00: Feljeton z Warszawy: „Na widnokręgu“. 20.15: Muzyka polska z Warszawy. 21.35: Feljeton z Warszawy. 21.50: Komunikaty. 22.00: Koncert szopenowski z Warszawy. 23.00: Wiadomości bieżące. — 23.10: Retransmisje zagraniczne. 24.00: Hejnał.

SKŁADKI

W ROCZNICĘ URODZIN NIEODŻAŁOWANEGO RYSZARDA WASSERBERGERA złożył na biblioteczki wędrowne tegoż Imienia, dr. Józef Birkenfeld 10 zł.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się dziś w sobotę o godzinie 6·30 wieczór.

WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA „OŚRODEK ZDROWIA DLA DZIECI ROBOTNICZYCH IM. DR. Z. MARKA“ odbędzie się w niedzielę 20 bm. o godz. 10 przedpołudniem w sali TUR przy ul. Dunajewskiego 5 III p. z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybór prezydjum zebrania, 2) sprawozdanie z dotychczasowej działalności, 3) wybór zarządu, komisji rewizyjnej i sądu polubownego, 4) wolne wnioski.

WALNE ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW ODZIEŻOWYCH odbędzie się w niedzielę 20 marca o godzinie 10 przedpołudniem przy ul. Dunajewskiego 5, z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia; 2) sprawozdanie z działalności zarządu; 3) sprawozdanie kasowe i komisji rewizyjnej; 4) wybór nowego zarządu, 5) wolne wnioski. — W razie braku kompletu odbędzie się zgromadzenie w tym samym dniu o godzinie 10·30 z tym samym porządkiem dziennym.

POSIEDZENIE KOMISJI FINANSOWEJ ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH odbędzie się w lokalu związkowym we wtorek 22 bm. o godz. 7·30 wieczór. Członków komisji wzywa się do punktualnego przybycia.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW PPS W TARNOWIE odbędzie się w niedzielę 20 bm. o godzinie 10 przedpołudniem w sali Domu Robotniczego. Porządek dzienny: 1) zagajenie; 2) wybór prezydjum; 3) wybór komisji matki; 4) sprawozdanie z działalności Komitetu miejscowego, sprawozdanie kasowe, sprawozdanie komisji rewizyjnej; 5) głosowanie nad absolutorjum; 6) wybory Komitetu miejscowego, komisji rewizyjnej, delegatów na konferencję okręgową i Radę wojewódzką; 7) wolne wnioski.

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków, ul. Dunajewskiego 5).

są do nabycia:

Kwartalnik socjalistyczny Nr. 1	2.—
Kalendarzyk Młodego Robotnika	.60
Śpiewnik Młodego Robotnika	.80
Kanitz: Bojownicy jutra (podstawy socjalistycznego wychowania)	1.50
Krapotkin: Spólnictwo a socjalizm wolnościowy	.60
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe	3.—
Sądy pracy	2.40
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych	3.—
Szymorowski: Umowa o pracę robotników	2.40
Ustawodawstwo Pracy. T. III. Inspekcja pracy	4.—
Porczak: Dyktator Piłsudski i Piłsudczycy	1.50
Porczak: Piatiletka sanacyjna	.50
Porczak: Walka o Demokrację	1.50
Kornicki: Zredukowani (epopeja robotnicza)	.80
Szkolnictwo w obliczu katastrofy	1.—
Z. N. M. S. Historja, ideologja i zadania	.50
Socjalizm. Zarys bibljograficzny i metodyczny	3.—
Fotografja Daszyńskiego	1.—
Zygmunt i Feliks Grossowie: Sociologja partji politycznej	2.50

Zamówienia z prowincji należy kierować wprost do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.



Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węglowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.